Nr. 294.

*Kuryer Poznański*
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
*Redakcya:*
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
*Administracya i Ekspedycya:*
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIII.

*Przedpłata kwartalna*
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
*Cena ogłoszeń*
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Niedziela, 21 grudnia 1884. (w zast.) NIKAZY GRUSZCZYNSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

**Czas odnowić przedpłatę!**

Prenumerata kwartalna na poczcie wynosi 9 mr. 15 fen. Dla osób niezamożnych, urzędników gospodarczych, nauczycieli, Kółek rólniczych, Towarzystw robimy chętnie ustępstwa i po przystępnéj cenie przesyłamy „Kuryera“ pod opaską.

**Administracya „Kur. Pozn.“**

## *Poznań, 20 grudnia.*

(Wiadomość biura Reutera o zatknięciu chorągwi niemieckiéj na archipelagu wysp: Nowéj Brytanii, Nowéj Irlandyi, wysp admiralskich i na Nowéj Gwinei. — Odroczenie wiedeńskiéj rady państwa do 20 stycznia r. p. — Wczorajsze obrady francuskiej Izby deputowanych nad budżetem spraw zagranicznych: wniosek dep. Madier de Montjau o zniesienie ambasady przy Stolicy św.; oparcie się wnioskowi p. Ferrego i odrzucenie go przez Izbę. — Ferye parlamentu angielskiego: mowy ministrów Treveleyna i Dilkego, gloryfikujące skutki bilu reformy wyborczéj; ruch agraryjny na wyspie Skye i socyalistyczna demonstracya robotników w Saragosie.)

Zapisujemy dziś na wstępie wielkiego znaczenia wiadomość, czyli raczéj pogłoskę, według któréj zatkniętą została w tych dniach chorągiew niemiecka na kilku punktach archipelagu wysp Nowéj Brytanii, Nowéj Irlandyi, na wyspach admiralskich i na pewnéj części północnego wybrzeża Nowéj Gwinei. Pogłoskę tę podaje biuro Reutera, a więc źródło nie zupełnie wiarogodne. Dzienniki niemieckie, które przecież prędzéj od angielskich wiedzieć powinny o téj nowéj okupacyi niemieckiéj, ani słowem o niéj nie wspominają. Nie wypada ztąd przecież, ażeby telegram londyński miał się mijać całkiém z prawdą. Niemcy, jak wiadomo, dawno już aspirowały do usadowienia się na Nowéj Gwinei i te ich aspiracye były właśnie powodem, że Anglicy zajęli rychléj, aniżeli to było w planie, zachodnio-południowe wybrzeża téj największéj na świecie wyspy. Jeżeli wiadomość biura Reutera się sprawdzi, to Niemcy, stając się nie na żarty wielkiém państwem morskiém, wstąpią na drogę, na któréj zmienić muszą dotychczasowy ustrój swój polityczny i rzucając się w wir nieprzewidzianych wypadków, bardzo wiele ryzykują. Posiadłości i kolonie zamorskie, jeżeli mają podnieść dobrobyt kraju ojczystego, trzeba poprzednio zorganizować, podnieść, ulepszyć, rzucając w nie niezmierne kapitały. A czyż biedne Niemcy mają do zbytku potrzebne ku temu fundusze? Wszakże książę kanclerz targować się musi z parlamentem rzeszy o marne 20 tysięcy marek na poparcie swéj polityki zagraniczno-kolonialnéj i tych uzyskać nie może! Wzięte pod protektorat, czy na własność wyspy na Wielkim oceanie przedstawiają taki ogrom, iżby wątpić trzeba, żeby pracowita dłoń kolonisty i przedsiębiorcy niemieckiego mogła tak prędko z dziewiczych tych obszarów wybić te skarby, jakich się kanclerz niemiecki spodziewa. Przypatrzmy się jeno owym wyspom, na których ma dziś powiewać chorągiew niemiecka. Nowa Brytania, położona na północ-wschód od Nowéj Gwinei, składa się z większych i mniejszych wysp, przedstawiających przestrzeń 47,100 kilometrów kwadratowych — mało dotąd znana; wyspy te mają po większéj części teren górzysty, wiele znajduje się tam wulkanów; ziemia jest jednak bardzo urodzajna, wydaje trzcinę cukrową, betel, rozmaite korzenie, sago, ryż, orzechy kokosowe, banany, drzewo chlebowe itd.; królestwo zwierząt jest tam bardzo bogate, głównie gnieżdżą się tam ptaki o barwach piór nieznanych Europie. Mieszkańcy Papuasy hodują rólnictwo i prowadzą handel. Nowa Irlandya, należąca także do grupy archipelagu Melanezii, ma 12,950 kilometrów kwadratowych przestrzeni, jest wylkaniczna, ale bardzo urodzajna. Wyspy admiralskie z 1952 kilometr. kwadr. przestrzeni również są bardzo urodzajne. Jakie skarby mieści w swém łonie Wielka Gwinea, pisaliśmy z okazyi anektowania jéj południowych brzegów przez Anglików.

Z obrad konferencyi afrykańskiéj, któréj kompetencya nie sięga do spraw australskich, zapisujemy to, że pełnomocnicy mocarstw odbyli onegdaj półtrzeciogodzinne posiedzenie i przyjęli propozycye komisyi, dotyczące żeglugi na Kongo i Nigrze z małemi tylko zmianami. Posiedzeniu przewodniczył podsekretarz stanu dr. Busch w miejsce chorobą złożonego hr. Hatzfelda. Niemcy przedłożyły na tém posiedzeniu projekt, dotyczący wolności żeglugi w kotlinie Kongo téj treści: „Zrewidowana na dniu 1 czerwca 1878 r. w Paryżu konwencya, a zawierająca przepisy dla komunikacyi pocztowéj całego świata, rozciąga się także na dolinę rzeki Kongo. Mocarstwa, które wykonują tam, lub chcą wykonywać prawa zwierzchnicze, zobowięzują się w jak najkrótszym czasie zarządzić środki w celu wykonania wspomnianych przepisów.“

W obec zbliżających się świąt kończą parlamenty europejskie swe prace. W ślady sejmu niemieckiego poszła austryacka Rada państwa i na dniu wczorajszym odroczyła się do 20 stycznia r. p. Francuska Izba deputowanych, jakkolwiek wzdycha za spoczynkiem, zniewoloną jest dotąd obradować nad ważną sprawą, t. j. budżetem, który chce koniecznie mieć p. Ferry uchwalonym przed świętami. Wczoraj toczyla się dyskusya nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Prezes ministerstwa oświadczył, iż w ostatnich latach dostała dymisyą pewna liczba członków dyplomatycznego i konsularnego ciała a to z tego powodu, że nieprzyjaźnie była usposobioną względem republiki; wakujące posady zajęli jéj przyjaciele. Ferry przyznał, że sposób obsadzenia tych posad nie był takim, jakim być powinien. Następnie zażądał dep. Madier Montjau zniesienia ambasady francuskiéj przy Watykanie. Na to odrzekł prezes ministrów: Utrzymanie ambasady przy Watykanie jest koniecznem z stanowiska politycznego i religijnego; w przeciwnym razie trzebaby wypowiedzieć konkordat i znieść protektorat nad katolikami na Wschodzie, któryby natychmiast pospieszyły objąć inne mocarstwa. Ferry przypomniał daléj, że i protestanckie mocarstwa mają swych przedstawicieli przy Stolicy św., nigdzie zaś ta reprezentacya nie jest tak konieczna, jak w Francyi, a w końcu zrócił uwagę na pojednawcze usposobienie obecnie panującego Papieża. Izba odrzuciła 293 przeciw 168 wniosek deputowanego Madier de Montjau.

Członkowie parlamentu angielskiego zażywają już od dni kilku słodyczy feryi parlamentarnych, ale jak to zwykle Anglicy, zażywają go korzystnie, mając na celu widoki swego stronnictwa. Przed kilku dniami zarówno Trevelyan, jak i Dilke próbowali swych sił krasomówczych w Aylesburg, nazywając reformę wyborczą jedną z największych spokojnych rewolucyi w naszych czasach. Podział na okręgi wyborcze i sposób, w jaki go przeprowadzono, dowodzi podług słów wspomnianych ministrów, niesłychanego tryumfu idei postępowych. Trevelyan zapowiedział przy tém, że gabinet opracowuje nowe projekta reformy samorządu lokalnego, a to głównie w tym celu, aby parlamentowi zapewnić współudział najlepszych sił miejscowych. Zresztą od rozszerzonego prawa wyborczego spodziewą się minister, iż między innemi dobrodziejstwami dopomoże również do zatarcia wszelkich różnic stanowych w społeczeństwie i dopomoże narodowi do zlania się w jednę całość, ożywioną jakby jednym duchem. Te nadzieje radykałów angielskich stwierdzają ponownie powody, dla których partya torysowska tak długo opierała się bilowi rządowemu. Owe świetne widoki na przyszłość nie przeszkadzają jednak, że obecnie socyalne zatargi na mniejszą skalę zjawiają się w różnych zakątkach zjednoczonego królestwa W. Brytanii. W Irlandyi kwestya rolna ani na chwilę nie schodzi z porządku dziennego, rodząc zatargi i krzewiąc ustawiczne mordy. Nie dość jednak téj wiecznie odnawianéj rany w organiźmie brytańskiego mocarstwa, a nawet na wysepce Skye trwa w dalszym ciągu zatarg między właścicielami ziemi a czynszownikami. Ci ostatni wzbraniają się uporczywie płacić przynależnego czynszu. Niektórzy właściciele gruntu postanowili zredukować czynsz aż do 75 proc., ale i to czynszowników wcale nie zadowoliło. Domagają się powrotu do dawnych zwyczajów, które czynsz czyniły prawie fikcyjnym. Na zgromadzeniu bardzo licznem postanowiono nie płacić wcale dzierzawy właścicielom. Kiedy z Edinburga przybyli komornicy sądowi, aby doręczyć czynszownikom nakazy egzekucyjne, zostali poturbowani i musieli ratować się ucieczką. Podobno tajemne towarzystwa, pragnące wywołać kwestyą agraryjną w Szkocyi, szerzą rozmyślnie propagandę na wyspie Skye, zasilając chłopów pieniędzmi.

Ruch socyalistyczny, grasujący od dawna już w Hiszpanii, zamanifestował się dość wyraźnie w zeszły czwartek w Saragosie wśród tamtejszych robotników, którzy, pozbawieni roboty, domagali się zajęcia i chleba. Wybryków nie dopuścili się demonstranci, uspokojeni przez prefekta i mera, którzy im przyrzekli dać robotę i ulżyć ich losowi.

## Petycya szkólna.

Przypominamy szanownym Czytelnikom naszym, którzy się byli zajęli łaskawie rozszerzaniem petycyi szkólnéj tak zwanéj górczyńskiéj, jako téż innych, aby obecnie arkusze z podpisami a mianowicie z dokładném dodaniem miejscowości i powiatu, w których podpisy zebrane zostały, zebrać zechcieli.

Ponieważ według przepisów konstytucyi sejm pruski zebrać się musi najpóźniéj dnia 15 przyszłego miesiąca i roku, przeto prosimy szan. Czytelników, aby najpóźniéj do końca bieżącego miesiąca nadesłali owe podpisy na ręce którego z posłów, n. p. pana ***Ignacego Zakrzewskiego,*** Poznań Bazar, celem dokładnego ułożenia, zrejestrowania i przedłożenia arkuszy sejmowi, czyli właściwiéj komisyi petycyjnéj.

Powiedział czcigodny ks. Kalinka w ostatnim odczycie swym, że nam Polakom nie braknie zapału do świetnego nieraz rozpoczęcia sprawy — ale braknie daru wytrwałości, któréj nam czasu swego błogosławiąc życzył Pius IX, brak cnoty doprowadzenia do końca lub choćby tylko prowadzenia daléj k o n t y n u a c y i, na które to pojęcie nie mamy nawet właściwego polskiego wyrazu.

Owoż pokażmy, że choć nam słowa braknie, czynem je zastąpić umiemy.

Myśl petycyi górczyńskiéj, którą cała Wielkopolska pochwyciła z zapałem, była ta, aby przez petycye en masse, ze wszystkich okolic Wielkopolski pokazać jawnie, iż cała ludność, niezadowolona i do żywego poruszona obecnym systemem, głośno domaga się naprawy.

Petycye te zostały rzeczywiście pokryte mnóstwem podpisów, należy je teraz zebrać, zrejestrować według powiatów i dla tego raz jeszcze gorąco prośbę naszę przypominamy.

## „Wielkopolanin.“

Jak czytelnicy nasi mieli z dołączonéj wczoraj „Odezwy“ sposobność się przekonać, grono obywateli wielkopolskich, zakupiwszy „Wielkopolanina,“ pismo wydawane dotąd dwa razy na tydzień — postanowiło go zamienić na pismo codzienne, które od 1 stycznia r. p. pod redakcyą p. dr. Tadeusza Jackowskiego wychodzić będzie.

Potrzeba dla ludu i klas średnich, dla których to pismo jest przeznaczone, strawy zdrowéj, wolnéj od przymieszek podyktowanych osobistemi zachciankami lub bałamutnéj przyprawy.

Myśl jasna i uczciwa, skierowana zawsze ku sprawie publicznéj, ku dobru ogółu, przyświecać winna tym, co takiém pismem kierują. Prywata, zawiść, chęć własnego wywyższenia, widoki postronnéj natury — powinny wiedzieć, że w piśmie polskiém nie ma dla nich miejsca i że z godeł takiego pisma głośno do nich się odzywa hasło: „Vos hinc abscedite!“ — Wy się ztąd wynoście.

Pismo polskie powinno się opierać na gruncie katolickim, na niewzruszonéj skale Piotrowéj, a na téj podstawie oparłszy swe zadanie i swe prace, może być pewném poparcia ogółu. Społeczeństwo nasze jest z gruntu katolickie i pragnie, aby ci, którzy doń przemawiają, nie tylko nie naruszali tego serdecznego węzła, który od czasów św. Metodego i Cyryla łączy nas ze Stolicą św. — ale, aby ten węzeł jeszcze bardziéj utwierdzali i aby na ruch w świecie katolickim baczne mieli oko.

W warstwach średnich, jak dzięki Bogu i w wyższych, dziś wre życie; widać tam i pracę i myśl.

Zadaniem pisma dla tych warstw przeznaczonego będzie pracę umiejętnie popierać, jéj, objaśniając dokładnie, co się w tym kierunku dzieje w społeczeństwie i w sferach prawodawczych, kierunek myśli zaś normować według odwiecznych zasad ***Kościoła i polskiéj tradycyi.***

Niech włościanin i mieszczanin, nie mający czasu do czytywania pism większych, znajdzie w niém wszystko to, co mu jako katolikowi, Polakowi, rólnikowi, rzemieślnikowi, przemysłowcowi, obywatelowi i poddanemu państwa nie f a c h o w o — ale ogólnie wiedzieć należy.

Czy takim będzie „Wielkopolanin?“

Mamy nadzieję — i życzymy sobie tego szczerze, bo tylko w takim razie może liczyć na stałe poparcie.

W nadziei téż, iż pójdzie temi tory, polecamy go naszym czytelnikom i sądzimy, że jako pismo tanie, okazujące dobre chęci, popierać i zalecać je w sferach swych mogą.

## Mowy
## pp. Unruhe i Staudego
powiedziane
### na środowém posiedzeniu.

***Baron Unruhe.***

Ks. dr. Jażdżewski uzasadnił wniosek swój objektywniéj, aniżeli to tutaj dawniéj czyniono, powiedział nawet nam landratom kilka grzeczności — atoli obok tego windykował dla nas stanowisko, przeciw któremu tak w mojém, jak i kolegów moich imieniu zaprotestować muszę. Przedstawił rzecz tak, jakoby rząd pruski dążył do germanizacyi Księstwa i jakoby germanizacyą należało uważać zawsze jako główną zasadę administracyi i rządu, jakoby urzędnicy musieli się zgodzić na to, aby tę germanizacyą zawsze mieć na oku, a wszystko inne dopiero wtedy czynić lub nie czynić, gdy interesowi germanizacyi zadość uczynią. Ks. dr. Jażdżewski powiedział nawet, że się ludność „męczy“ (martern), aby ją pozbawić narodowości. Ks. Jażdżewski przypisał nam rolę, któréj nie waham się nazwać rolą katów (Henkersknechte). Stanowczo przeciw temu protestować m u s z ę. Już w komisyi zawezwałem był szanownych ziomków polskiéj narodowości (Zunge) oświadczając im, że lat 34 jestem landratem w Księstwie, aby mi wykazali choć jeden przypadek, w którymby w powiecie b a b i m o j s k i m traktowano ludność polską wbrew prawom i ustawom inaczéj, aniżeli niemiecką. Prosiłem, aby mi wykazano przypadek, w którymbym albo sam germanizował, albo cierpiał, iżby podrzędni mi urzędnicy polską ludność germanizowali.

Tego mi nie wykazano — a więc zasada rządu do tego zmierzać nie może, gdyż rząd nie byłby mnie tak długo w urzędzie pozostawił.

Wniosek ten jest znany, wnosił go Chosłowski, Czarliński, dziś go wnosi ks. Jażdżewski, powtórzy on się i późniéj, może w innéj formie.

My Niemcy, żyjący w W. Księstwie Poznańskiém, wiemy z prasy polskiéj, co ten wniosek ma znaczyć. Prasa polska już go przed zwołaniem parlamentu sygnalizowała. Prasa wszystkich odcieni publikuje, że ziemie polskie z roku 1772 pod 3 panowaniami zostające, muszą wcześniéj czy późniéj stać się samodzielnym polskim narodem. Starano się tu aż do r. 1863 przeprowadzić za pomocą powstań. Prasa polska oświadczyła, że to nie jest właściwa droga, bo się przez to traci krew szlachetną, dobrobyt i pieniądze. Poszukano innéj drogi: zaczęto podnosić oświatę ludu — jeśli tak wolno powiedzieć — zaczęto za pomocą innéj organizacyi pracować nad konsolidacyą narodu, aby przez to dowieść Europie, że naród polski godny jest odzyskać samodzielność.

***Główną zasadą każdego Polaka ma być, że powinien tę przyszłą niezależność zawsze mieć na względzie, i tak w myśli, jak w czynie o tém pamiętać, że to jest cel, do którego dążyć jest jego obowiązkiem.***

Jest to — nie chcę Panom z tego wcale robić zarzutu — rzeczą naturalną.

(Słuchajcie! słuchajcie.)

Jest téż rzeczą naturalną, że Niemcy w W. Ks. Poznańskiém osiadli działają we własnym interesie w przeciwnym kierunku i życzą sobie, aby ta dzielnica pozostała przy Prusiech.

Walka ta raz słabnie, drugi raz się ożywia — mianowicie przy wyborach. Ze urzędnicy Niemcy nie mogą apatycznie przypatrywać się téj walce, że ***w szeregach niemieckich walczą*** — to jest ludzka rzecz; że atoli nie będą jako przysięgli urzędnicy działać przeciw téj przysiędze, że polską ludność mierzą tą samą miarą, co niemiecką — to jest niemiecki obyczaj (das ist eben deutsche Art!).

Język polski nie został zakazany (!!) my urzędnicy znosimy się prawie co dzień z ludnością nie umiejącą po niemiecku, w języku polskim, naturalnie za pomocą tłómaczów.

(Co za łaska!!)

Nawet podania wiejskich władz gminnych przyjmujemy w polskim języku.

Dzieci polskie — tak brzmi rozporządzenie szkólne — nie mają zapomnieć języka polskiego, lecz mają się nauczyć po niemiecku. Że to rozporządzenie czasem bywa fałszywie tłómaczone — to przyznaję; atoli rządowi chodzi tylko o to, aby się Polacy nauczyli więcéj, niż dotąd po niemiecku.

Winkelkonsulenci powstali daleko prędzéj, niż po r. 1876. W 6tym dziesiątku lat, kiedy jeszcze w całych gminach polskich ***ani jedna osoba*** ani pisać, ani czytać ani po polsku ani po niemiecku nie umiała (!!!), przychodziły do mnie podania tylko od pokątnych doradzców.

Artykułu I nie można w myśl wnioskodawców przeprowadzić, gdyż w takim razie sędziowie, adwokaci, pisarze itd. wszyscy musieliby umieć po polsku tak samo, jak po niemiecku. Takich urzędników nie ma w dostatecznéj liczbie. Polacy n i e s t e t y nie biorą się do sądownictwa, teraz zaś mniéj, niż kiedykolwiek.

Co się tyczy art. 2 wniosku to chciałbym choć częściowo wnioskodawcom zadość uczynić. Jako przewodniczący ostatniéj komisyi, która się tym wnioskiem zajmowała, mam zaszczyt oświadczyć, żeśmy się wnioskiem tym zajmowali na 8 posiedzeniach. Proponowano z różnych stron różne zmiany § 187, atoli im dłużéj się tą sprawą zajmowaliśmy, tém większe były trudności.

Pytano, co znaczy wyraz „poboczny protokół?“ § 187 pozwala na to, aby w ważnych razach dołączano do protokółu lub wpisano w protokół zeznania w języku obcym. W ważnych razach ma być do protokółu dodane tłómaczenie uwierzytelnione przez tłómacza.

Dawniéj sędzia dyktował tłómaczowi protokół niemiecki, a obok tego tłómacz samodzielnie spisywał protokół polski. Czy to mamy znow zaprowadzić? Słusznie przeciwko temu przemawiał jeden z członków komisyi, bardzo dobry adwokat berliński. Jeśli się protokóły ze sobą zgadzać nie będą, wtedy zachodzić będzie pytanie, gdzie prawda? i pomnoży się liczba rewizyi i apelacyi, których i tak jest tyle, że bez tego nowego przyrostu sąd Rzeszy z niemi sobie rady dać nie może.

Trudności było tyle, że n. p. jeden z członków komisyi, który stawił wniosek, pod koniec na sesye nie przychodził; wiedząc, że tak być nie może, a nie wiedząc, jak rzecz naprawić — opuścił swe dziecię.

Z tego powodu zaproponował poseł Geyger rezolucyą, gdy w tém po odrzuceniu art. I książę Edmund Radziwiłł zaproponował zmianę artykułu II w ten

sposób, że weń włożył treść artykułu I, o który tym panom najwięcéj chodzi.

Kiedy zaproponowałem, abyśmy zamiast głosować nad wnioskiem ks. Radziwiłła głosowali raczéj nad rezolucyą Geygera, wtedy Polacy zaprotestowali bardzo ostro i powiedzieli: nie możemy się na tę rezolucyą zgodzić, wolimy, że wniosek będzie odrzucony. Rezolucyą z tego powodu cofnięto — i na tém skończyły się nasze obrady.

Ja nawet na I część rezolucyi nie mogę się godzić, gdyż uważam za rzecz niepodobną do przeprowadzenia, iżby w ziemiach polskich ustanawiano urzędników sądowych, mówiących po polsku.

Możnaby także zmienić § 186 w ten sposób, iżby powiedziano w nim, że na żądanie stron wszystkie układy, cesye itd. winne być w obcym języku spisywane — ale wtedy i jaki ***dziki człowiek*** nie tylko Japończyk lub Chińczyk, ale południowy wyspiarz, mógłby na mocy tego artykułu żądać tłómaczenia w swym języku. (!!!!)

Stawiam wniosek, aby jeszcze raz tę sprawę poruczono komisyi.

---

### *Dyrektor Staudy.*

W imieniu mych politycznych przyjaciół oświadczam, że stoimy na tém samém stanowisku, na jakiém staliśmy w roku zeszłym. Nie będziemy więc głosowali za zmianą § 186 ordynacyi sądowéj. Nie będę się tu rozwodził nad wszystkiemi punktami, poruszonemi przez ks. dr. Jażdżewskiego; poruszę tylko główne. Nie możemy zgodzić się na prawno-państwowe dedukcye wnioskodawcy, który twierdzi, że Niemcy nie są uprawnione do wydawania ustaw, jakie są zawarte w § 186, że przeciwnie jesteśmy zobowiązani zgodzić się na wniosek ks. Jażdżewskiego, traktujący o § 186. My sądzimy, że te prawno-państwowe dedukcye nie mogą wcale obchodzić Niemiec; naszém zdaniem Niemcy mają prawo tak postępować, jak postąpiły. W Niemczech nie może istnieć, naszém zdaniem, inny przepis, i byłoby to niepolitycznem, gdyby stósownie do przedłożonego wniosku, chciano wyrwać jednę dzielnicę z ogólnego prawa. Wyraźnie powiadam, że dla nas stanowi § 186 niezaprzeczoną podstawę prawną.

Mojém zdaniem wnioskodawcy nie postępowali zupełnie logicznie i konsekwentnie. Ks. dr. Jażdżewski jak dawniéj, tak i teraz na poparcie swych wywodów przytoczył mnóstwo dokumentów. Atoli nie powiedział, że właśnie najważniejsze z tych dokumentów nie mają znaczenia we wszystkich dzielnicach, w których się mówi po polsku, lecz że dotyczą one w rzeczywistości tylko W. Ks. Poznańskiego. Wspominam tu przedewszystkiém „Odezwę królewską z 15 maja 1815,“ wystósowaną wyraźnie do mieszkańców W. Ks. Poznańskiego; wspominam daléj rozporządzenie z dnia 9 lutego 1817. Cały szereg innych rozporządzeń, przytoczonych zeszłym razem przez p. Czarlińskiego, — nie pomnę, czy to i ks. dr. Jażdżewski uczynił — odezwy królewskie, reskrypty ministeryalne, polegające, jak to ks. dr. Jażdżewski dowodził, na królewskiéj odezwie z r. 1815, wyłącznie dotyczą W. Ks. Poznańskiego. Nie można ich więc, jak to wnioskodawcy czynią, rozciągać na dzielnice polskie z roku 1772. Skoro to przyznają, to każdy się zapyta, zkądże wciągają wnioskodawcy do téj sprawy i Prusy Zachodnie, a czemuż tego nie czynią z Górnym Śląskiem. Uczynili więc za mało, podczas gdy właściwie poszli za daleko.

Nie zaprzeczycie, MPanowie, że tego, czego się obecnie żąda dla Polaków, zażądać mogą i inne dzielnice, w których się mówi innym językiem. Wiem, że ks. dr. Jażdżewcki usiłował zastrzedz się przeciwko temu, ale nie mogę przyznać, iżby się to mu udało, a życzę sobie, nie powiem już że się spodziewam, że moję logikę uzna za jedynie możliwą dla prawodawcy; zbić jéj zupełnie nie zdoła.

Jeżeli atoli nie zgadzamy się na wniosek co do § 186, to jednakowoż stanowisko nasze co do § 187 jest zupełnie inne. Paragraf ten dotyczy postępowania przed sądem z osobami nieznającemi języka niemieckiego. Tu jesteśmy przekonani, że przepisy te w części poszły za daleko i że sprzeciwiają się znakomitym starszym instytucyom, jakie w Prusach istniały — wymieniam tylko wspomnianą już dzisiaj ordynacyą kryminalną z roku 1805 — czujemy, że zastósowanie tych przepisów może szkodzić usprawiedliwionym interesom, oraz, że w praktyce mogą się nasuwać pewne trudności i nieprzyjemności.

M. Panowie, tak jak w roku zeszłym, tak i dzisiaj jesteśmy tego samego zdania; uznajemy — a pod tym względem zgadzam się z p. Unruhem — że badania nasze co do pewnych zmian doprowadzić mogą do pewnego rezultatu. Mówiono tu już o obradach w zeszłorocznéj komisyi; kładę przycisk na to, że jeden z mych politycznych przyjaciół stawił w komisyi wniosek, dotyczący niemałéj zmiany tego paragrafu, którą bardzo dobrze można przeprowadzić. Takie badanie, jakiego sobie pospołu z mymi przyjaciołmi politycznymi życzę, nie może się żadną miarą odbyć tu w Izbie. Takie ważne przepisy wymagają starannego zbadania, w którém i fachowi juryści udział wziąć powinni. Zdaniem naszém należy, tak jak roku zeszłego, przygotować cały materyał w komisyi. Badania te nie będą bez rezultatu, dla tego wnoszę, co się jeszcze stanowczo nie stało, o przekazanie wniosku tego komisyi złożonéj z 14 członków.

---

## 20,000 marek!

Odrzucona przez parlament pozycya 20,000 marek na wyposażenie posady drugiego dyrektora w ministerstwie spraw zagranicznych — zostanie zapewne w trzeciém czytaniu przyznana, choćby pod grozą półurzędowych reptiliów i „opinii“ publicznéj, objawionéj w różnych telegramach i publikacyach.

Nawet z ***Bydgoszczy*** nie braknie takich objawów. Bydgoskie „Stowarzyszenie konserwatywne,“ składające się — jak donosi telegram z biura Wolffa, z 1100 członków, wyraziło swe ***oburzenie*** z powodu poniedziałkowéj uchwały parlamentu — i postanowiło wysłać adres do kanclerza i do parlamentu.

Toż biuro donosi, że „Rhein. Westf. Ztg.“ ogłasza adres podpisany przez przeszło 4000 urzędników, majstrów i robotników bochumskiego stowarzyszenia górniczego i fabrykacyi lanéj stali, wystósowany do księcia Bismarcka, a wyrażający smutne ubolowanie z powodu uchwały parlamentu z 15 bm.

Adres zawiera protest przeciw téj uchwale. Równocześnie wzywają podpisani swych rodaków, aby urządzili trojaczkową składkę na 3 letnie wyposażenie owéj posady.

Jakiś Niemiec w Paryżu oświadczył podobno gotowość płacenia owych 20,000 mr. przez lat 15 — aby tylko drugi dyrektor mógł być dla wygody kanclerza ustanowiony. Szkoda, że ów pan nie jest znany z nawiska. Możeby zechciał corocznie kilka milionów płacić na 14go kapitana w każdym pułku!

Jakaś pani z Hamburga (znów N. N.) postanowiła owe 20,000 mr. zebrać między znajomymi i dała dobry przykład znaczną składką.

„Elberfeld Ztg“ ogłasza odezwę, podpisaną przez przyjaciół rządu wszystkich stronnictw, wyrażającą oburzenie z powodu odrzucenia owéj pozycyi — i proponującą utworzenie osobnego funduszu, który oddany być ma rządowi do dyspozycyi.

„Berl. Polit. Nachricht.“ zwane przez „Kreuz Ztg“ „Organ der Hintertreppen und Bedientenstuben.“ apelują po prostu do miłosierdzia. Księżna B. miała za radą lekarzy wyjechać na południe; książę miał jéj towarzyć. Książę zdecydował się na to — ale teraz kiedy nie będzie miał drugiego dyrektora, musi od tego zamiaru odstąpić.

Coby się było stało, gdyby się parlament urzędownie o tém był dowiedział!

---

## Proces Reinsdorfa i towarzyszów.

(Ciąg dalszy.)

Lipsk, 18 gruduia. Na dzisiejszém posiedzeniu przesłuchano nasamprzód świaka Palm'a w sprawie zamachu niederwaldzkiego. Ten oświadcza, iż obżałowany Küchler opowiadał mu, że go wraz z Rupschem wysłano do Niederwaldu, aby zrobili awanturę podczas uroczystości; że umieścili w drenach dynamit, ale nić zapalna zamokła w skutek deszczu i wybuch nie nastąpił. Świadek zeznaje, że pożyczył 40 mk. i wręczył je Küchlerowi na podróż do Londynu i zakupno broszur i pism socyalistycznych. Obżałowany Reinsdorf wzywa świadka, aby się przyznał, kto mu dał tę kwotę; sądzi bowiem, że ją otrzymał od policyi. Świadek odmawia zeznania, gdyż w takim razie obawiałby się, aby i jego nie wmięszano w sprawę. Daléj oświadcza świadek, iż jest prawdą, że Küchler do niego powiedział: „poszedłem do Niederwaldu, aby zamach udaremnić.“ Świadek Färber, kupiec z Barmen, nie wie nic o liście, który miał niby odebrać z podpisem: komitet stronnictwa socyalno-rewolucyjnego w Nowym Jorku. — Do świadka Gottschalka, komisarza policyi, zwraca się Reinsdorf z pytaniem, czy mu wiadomo, że robotnicy w Elberfeldzie i Barmen posiadają dużo dynamitu. Gottschalk odpowiada, że jest kilka kamieniołomów, a kamieniarze używają do nich dynamitu, który także jest przydatny do zakładania studzien. Świadek burmistrz Alberti z Rüdesheimu zdał szczegółowe sprawozdanie o skutkach wybuchu w sali festynowéj, oprócz niego gospodarz lokalu i jego kiper. Świadkowie Porsberger i Lauter, jako też znawca major Pagenstecher oświadczyli, że wóz jadący przez upust wody i siedzące w nim osoby znajdowały się w największém niebezpieczeństwie. W paczce leżącéj w drenie, zdaniem znawców, było najmniéj 1½—2 funtów dynamitu.

Na posiedzeniu popołudniowém ukończono postępowanie dowodowe. Świadek siodlarz Fellbecker z Barmen zeznał, że obżałowany Rupsch pracował u niego przez czas dłuższy i nie dawał powodu niezadowolenia, póki nie przystał do demokratów socyalnych. Późniéj świadek spostrzegł, że Rupsch go okradł, a gdy mu to wyrzucał, Rupsch oświadczył, że go namówili do tego demokraci socyalni. Świadek blachnierz Brinkmann z Barmen zeznaje, że Rupsch raz w jego obecności nadmienił, iż z demokratami kiedyś źle się skończy, ale jemu to zajedno, czy tak, czy owak. Zecer Sommereisen podaje do protokułu, iż Reinsdorf pracował z nim razem w jednéj drukarni, i że widział, jak tenże Reinsdorf raz z Paryża odebrał list z 100, czy 50 frankami w papierach. Świadek falbierz Boelhof z Elberfeldu mówi o nadeszłym pod jego adresem liście z Nowego Jorku z 100 mr., i że nie wie, jak przychodzi do tych pieniędzy. Świadek Schiebeck z Elberfeldu zeznaje, iż mu się kiedyś Reinsdorf zwierzył, iż dokona wielkiego czynu, że wypłata mieszkańcom Zyrichu figla a całe Niemcy go na długi czas pamiętać będą. Reinsdorf zawsze przy sobie nosił potężny rewolwer, oprócz tego flaszkę z kwasem siarczanym. Trybunał postanowił nie nakładać przysięgi świadkom Talmowi i Westweberowi, gdyż są poszlakowani o udział w zbrodni. Po przeczytaniu kilku dokumentów piśmiennych zamknięto czynność dowodową. Jutro rano o godz. 9 rozpoczynają się ostateczne przemówienia; ogłoszenie wyroku spodziewanie w poniedziałek w południe.

---

Piątek d. 19 gr. Prokurator rzeszy Treplin w półtoragodzinnéj mowie uzasadnia wnioski karne i oświadcza, iż wcale się dziwić nie należy, jeżeli wielu powątpiewało, czy w obiegających z początku pogłoskach nie było wiele przesady i mistyfikacyi. Wątpliwości się rozwiały; stoimy w obec rzeczywistości smutnéj i groźnéj. Zeznania obżałowanego Reinsdorfa zasługują na najzupełniejszą wiarę. Usiłowania jego, zmierzające do oczyszczenia innych oskarzonych od ciążących na nich zarzutów, łatwo sobie wytłumaczyć. Zasady, do których się Reinsdorf przyznaje, i czyny, których się dopuścił, zostają ze sobą w ścisłym związku; ztąd też jego uwagi polityczne są kamieniem probierczym do ocenienia jego czynów. Z postępowania dowodowego wynika, że Reinsdorf był środkowym punktem ruchu anarchistycznego, a centralne jego kierownictwo za granicą. Zeznania obżałowanego Rupscha, że chciał zamachowi niederwaldzkiemu zapobiedz, i dla tego przeciął nić zapalną, nie zasługują na wiarę. Rupsch nie czyni wrażenia przejętego skruchą, lecz upartego i zakamieniałego zbrodniarza. Reinsdorf umiał go ocenić i dla tego wybrał go na wykonawcę zamachu. Co się tyczy obżałowanego Küchlera, prokurator oświadcza, że wszystko za tém przemawia, iż usilnie się starał zamiar urzeczywistnić; jest on nie tylko uczestnikiem spisku, ale i czynu. Holzhauer wiedział w każdym razie, że zbrodnia miała być wykonaną; poddał się pod rozkazy Reinsdorfa i wręczył dynamit Rupschowi. W ciągu posiedzenia przedpołudniowego mówili jeszcze obrońcy dr. Thomsen, Bussenius i Selig.

Obrońca obżałowanego Rupscha, dr. Thomsen, starał się udowodnić, że zaręczenie jego klienta, iż przecięciem nici zapalnéj na Niederwaldzie przeszkodził wykonaniu zamachu, zasługuje na bezwzględną wiarę. Sprzeczne wyznanie obżałowanego Küchlera nie ma żadnego znaczenia. Obr. Küchlera, radzca sprawiedliwości Bussenius, w obszerniejszym wywodzie starał się wykazać, że Küchler w żadnym razie nie brał udziału w czynności, lecz był tylko pomocnikiem. Reinsdorf nie dal mu polecenia, aby zbrodnią wykonał samodzielnie, lecz żeby pomagał Rupichowi i stał niejako na straży. Obr. dr. Selig mówił, że obżałowanemu Holzhauerowi udziału w zamachu niederwaldzkim nie udowodniono; jest tu jedno twierdzenie obok drugiego. Co do występku obżałowanego Bachmanna, nie można go nazwać pokuszeniem się o zabójstwo; a jego zaręczeniu, że nie znał straszliwych skutków dynamitu, wierzyć należy. Obr. obżałowanego Reinsdorfa, rad. spraw. Fenner, zwracał uwagę na sprzeczności, zachodzące między zeznaniami Rupscha i Küchlera; świadek obciążający Palm jest mocno podejrzany. W takich okolicznościach wątpić należy, czyby kara śmierci była stósowną, lubo jéj pragnie Reinsdorf, chory na piersi i nie rokujący długiego życia, aby się otoczyć aureolą męczeństwa politycznego.

Obrońca przypuszcza, że Reinsdorf więcéj zeznaje i więcéj bierze na swój rachunek, aniżeli uczynił. Wiele zeznań Reinsdorfa nie zasługuje na wiarę. — Wyższy prokurator rzeszy Seckendorff uważa winę Reinsdorfa, Rupscha i Küchlera za najzupełniéj udowodnioną i dodaje, że jest to rzeczą niesłychaną w dziejach kryminalnych, żeby dwie w zbrodni uczestniczące osoby miały tylko dla tego wziąść w niéj udział, aby wykonaniu jéj przeszkodzić. Zamach był we wszystkich szczegółach obmyślony i przygotowany; sama tylko ręka Opatrzności udaremniła go tym sposobem, że zamokła nić zapalna. — Obżałowany Reinsdorf oświadcza ostatecznie, że powiedział prawdę. Przytém pozwalał sobie tak nieprzyzwoitych wycieczek, że prezes mu pogroził odebraniem głosu. — Ostatecznie dodał Reinsdorf, że gotów raczéj śmierć ponieść, aniżeli iść do domu poprawy.

Prokuratorya rzeszy wniosła o następujące kary: przeciw Reinsdorfowi o karę śmierci i 15 lat domu poprawy, przeciw Bachmannowi o 12 lat domu poprawy, przeciw Ruppschowi i Küchlerowi o karę śmierci i 12 lat domu poprawy, przeciw Holzhauerowi o 10 lat domu poprawy, przeciw Soehngenowi i Reinbachowi o 5 lat domu poprawy; Toellnera zaproponowała uwolnić od winy.

---

(16)

# FRESKI.

## POWIEŚĆ PRZEZ OUIDĘ.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 291.)

### *Przewielebny Eccelino Ferraris do Leona Benzo.*

Trudno Ci radzić, mój synu, w tak zawiłém położeniu. — Wszystko zależy od Ciebie samego i od tego, co sam postanowisz. Łatwo pojmuję Twoje udręczenie. Kochasz Twoją kuzynkę bardziéj, niż cenisz imię, majątek i wysokie położenie; wahasz się przeto upomnieć o Twoje prawa, aby się jéj nie narazić i nie utracić jéj przychylności; gdyż jeżeliby po ogłoszeniu Twego odkrycia nie została Twoją nieprzyjaciółką, w każdym razie zmiana położenia dla kobiety dumnéj może się stać łatwo przeszkodą, aby Ci wyznała miłość swoją. Z pewnością wtedy zdecydowaćby się nie mogła na wyznanie, mogące ją podać w podejrzenie w oczach świata i Twoich własnych. Są więc powody przemawiające za utajeniem Twego odkrycia; lecz z drugiéj strony, czy Twoja kuzynka godną jest takiéj ofiary, tak wielkiego poświęcenia? Przypomnij sobie, że z razu zrobiła Ci wrażenie kobiety dumnéj, kapryśnéj, płochéj, słowem kobiety światowéj w najgorszém znaczeniu tego wyrazu. Czy jesteś obecnie dokładnie przekonany, że Twoje wrażenie sprawiedliwszém jest od pierwszego? — Czyż urok, jaki dziś na Tobie wywiera, nie obałamuca Twojego o niéj sądu? — Jeżeliby tak było, utraciłbyś napróżno piękne położenie, wielkie imię, możność prowadzenia życia w dostatkach i godności, dla kobiety lekkomyślnéj, nie zdolnéj ocenić wielkości Téj ofiary, choćby się nawet o niéj kiedy dowiedziała. — Wszystko, co wycierpisz, co utracisz, za nic Ci nie będzie poczytaném! — Jabym pragnął nie wpływać bynajmniéj na Twoje postanowienie, proszę Cię tylko, zastanów się głęboko, nie działaj pod wpływem pierwszego popędu i uniesienia, nic Cię nie nagli, wszakże i tak miałeś tam zabawić aż do ukończenia Twego dzieła.

Zaczekaj do jéj powrotu, zanim co stanowczego przedsięweźmiesz. Wspaniałomyślność ofiary, którą uczynić zamyślasz, prawie nadludzką nazwaćby można; wiem żeś do niéj zdolnym i nie powiem nawet żebym cię żałował, gdybym mógł mieć przekonanie, że ta, dla któréj chcesz ją ponieść, jest jéj godną. — Odebrałeś już zapewne pierwszy mój list w odpowiedzi na zadziwiającą wiadomość, któréj mi udzieliłeś. Co za nieodżałowana szkoda, mój drogi Leonie, że Twoja biedna matka nie miała odwagi zwierzyć mi się wcześniéj! Gdy pomyślę o wszystkiém, coś wycierpiał o Twoim talencie zapoznanym, serce mi się krwawi! Błagam Boga, aby przynajmniéj teraźniejszy zwrot w Twéj doli wyszedł Ci na dobre.

### *Leone Benzo do Przewielebnego Eccelino Ferraris.*

Wloką się dni ponure, długie! Stan méj duszy pełnéj rozdrażnienia życie mi zatruwa. — List Wasz, drogi Ojcze, nie ukoił ani pocieszył mnie; jasno widzę z niego, że waszém zdaniem, tak jak i mojém własném jest, że, cobym nie uczynił, jakbym sobie nie postąpił, zawsze mi tego przyjdzie żałować. Jeżeli się upomnę o mój spadek, utracę Ermę bezpowrotnie. Jeżeli tajemnicę zachowam w mém sercu, jakim sposobem znieść przedział społeczny co nas rozgradza — pod jakim nawet pozorem przedłużać mój pobyt w tych stronach, jeżeli nie chcę być w końcu uważanym za awanturnika zasługującego na wszelką wzgardę? Tak, nie widzę środka wyrównania różnicy położenia społecznego, jaka istnieje między nami.

Mówicie, że nic nie ma pilnego, papiery moje zamknąłem w małym żelaznym kuferku i bez mojéj woli nikt do nich się nigdy nie dostanie. Czy w istocie byłoby to z méj strony donkiszoteryą, gdybym zachował tę tajemnicę do końca życia mego i o moje prawa się nigdy nie dopomnial? Wy nie możecie wiedzieć, czego jabym się nie wyrzekł za jeden jéj uśmiech! A nigdybym już go nie otrzymał, gdyby się prawdy dowiedziała. — Tymczasem, ku własnemu memu zadziwieniu, przechadzam się tutaj z jednego miejsca na drugie, jakby dla przekonania się, że to wszystko do mnie należy, rzeczywiście do mnie, który dotychczas nic nie posiadałem prócz pudełka z farbami i kąta na poddaszu, czasami przyozdobionego jaką statuetką lub bronzem. Od chwili mego odkrycia do niczego nie jestem zdolny, w dzień jeszcze jako tako dla zaspokojenia sumienia maluję, lecz gdy nadejdzie wieczór, książki ani pióra się nie dotknę — siedzę tylko przy kominie z założonemi rękoma, z Berwickiem leżącym u mych nóg. A im więcéj myślę, im więcéj się zastanawiam, tém bardziéj czuję się niezdolnym sięgnąć po te dobra z jéj ujmą i krzywdą. Za jéj dobroć, uprzejmość, czułość miałbym jéj tak niegodziwie odpłacić? W dzień, jak mówiłem, pracuję nad memi freskami i spodziewam się, że mi zaszczyt przyniosą. Kiedyś tutaj uśmiałem się serdecznie, słysząc zdaleka pana marszałka dworu rozprawiającego o mém dziele bez uznania i krytykującego w niém wszystko. Jakże śmiesznem mi się to wydało! Gdyby on mógł przeczuć, kim jestem, jakże nizkoby mi się kłaniał, jakby się starał prochy przedemną zmiatać! I pomyślałem sobie, że odemnie tylko, od méj woli zależałoby rozpędzić cały ten rój służalczy.

Lecz nie potęgi i władzy, nie używania praw z wysokiego położenia płynących bym pragnął, — życie bez trosk, wypoczynek, możność otoczenia się wszystkiém co wzniosłe i piękne, dążenia do ideału — oto co miałoby niewysłowiony dla mnie urok, ale i to wszystko czemżeby dla mnie było bez niéj? Co czynić? Dla Boga! Co czynić? Dnie za dniami, noce bezsenne za nocami schodzą, a ja nie mogę nic postanowić! Wpatruję się w jéj obraz, i sama myśl pozbawienia idealnéj téj istoty dostatków, przepychu, w którym wzrosła, już mi się zbrodnią wydaje! Dawno do mnie nie pisała, kto wie? może wychodzi za księcia Kingstynu! Ale wątpię!... Ach! ta zima jakaż długa, długa, długa!

Dzisiaj 26 stycznia, w Rzymie o téj porze ziemia się już uśmiecha, kwiaty zaczynają się pokazywać, krew goręcéj w żyłach płynie. Tutaj śnieg i wichry, wichry i śnieg, albo też mgła z gołoledzią. Biedne zwierzęta w parku drżą od zimna pod drzewami z liści obnażonemi, wśród wrzosów zczerniałych i pomarzłych, lub tulą się jak mogą najbliżéj do ludzkich siedzib.

Przebóg! W téj chwili marszałek dworu przynosi mi telegram, który odebrał od lady Charterys z Paryża, zawierający te tylko słowa: „Przyjeżdżamy jutro.“ Powiada on, że mylady zawsze tak robi.

Jutro — bez żadnego przygotowania! Mój Boże! — mój Boże! co ja uczynię? Co jéj powiem? Nie wiem doprawdy, czy to radość, czy przestrach mnie ogarnia, przytomności pozbawia? Gdybym wiedział, jak mam postąpić sobie. Oby mnie Bóg natchnął jakiém postanowieniem! Kiedy sobie pomyślę, że to mój dom, że to wszystko do mnie należy, a ona sama w istocie jest moim gościem! Cztery miesiące upłynęły od jéj wyjazdu, dawno już do mnie nie pisała: być może, że w téj chwili niczem więcéj dla niéj nie jestem, jak ubogim artystą malującym jéj salą balową! Jeżeliby tak było... Nie i wtedy nawet nie odwołałbym się do moich praw. Zbytby to na nikczemną zemstę wyglądało. Lecz jeżeli przeciwnie przychylném na mnie spojrzy okiem... wtedy odjadę, poszlę jéj obraz na wystawę, a może mi się uda tyle pozyskać sławy, tak wysoko stanąć w méj sztuce, żebym bez upokorzenia mógł się odważyć na wyznanie jéj mojéj miłości. Nie, nie, nie pozbawię jéj królestwa, nad którém panuje, mam obszerniejszę pracę i sztukę! Położyła we mnie zaufania — nie pożałuje swéj dobroci!

### *Leone Benzo do Przewielebnego Eccelino Ferraris.*

To jutro, to już dzisiaj! Oka nie zmrużyłem przez noc całą, teraz południe, co chwila może nadjechać; siedzę przy moich freskach w balowéj sali, ale nie jestem w stanie malować, tylko ołówkiem bazgrzę, ale słońce zaświeciło; wysłano na stacyą kolejową sanie, za któremi pobiegł Berwick, on co dotąd na chwilę mnie opuścić nie chciał, przeczuł snać powrót swéj pani. Jak ją przywitać? Co jéj powiedzieć? położenie moje względem niéj tak mi się fałszywém wydaje; wiem, wiem, że to niedorzeczność, ale nie mogą przezwyciężyć tego uczucia.

Słyszę już dzwonki, głosy i szczekanie psów, otwieranie i zamykanie drzwi!... Mylady przyjechała! Już godzina czwarta, noc prawie; zaledwie tyle światła od komina, ile potrzeba do pisania tych słów ołówkiem. Freski dopiero w połowie ukończone, nie moja w tém wina — pora nie sprzyjała mojéj pracy. Usłużni przyjaciele nieomieszkają zauważać, że pewno naumyślnie się nie spieszyłem. Przypuszczam, że dopiero jutro się zobaczymy. Służący, który wyłącznie jest mojéj usłudze oddany, przyszedł dołożyć drzew na kominie i powiedział mi, że lady Cairnworth powróciła — więcéj nie ma nikogo, ale za tydzień spodziewają się licznych gości. Za tydzień już mnie tu nie będzie; freski niech sobie kończy kto chce...

Przynoszą mi bilecik od Mylady — wita mnie i zaprasza do biblioteki na herbatę. Czy mam pójść zaraz? Odmówić nie mogę. Zdaje mi się, że mnie nie zapomniała. Drżę na myśl ujrzenia jéj, choć od tak dawna tego pragnę! Zdaje mi się, że wyczyta w moich oczach wszystkie moje tajemnice. Kocham ją do szaleństwa a wypowiedzieć jéj tego nie mogę...

Ojcze mój najdroższy, czcigodny, módlcie się za mnie. Przyszły list mój już z Rzymu będzie pisany.

(Dokończenie nastąpi.).

# Korespondencye Kuryera Pozn.

**Berlin**, 19 grudnia.
(Obecne położenie i czego się nadal spodziewać można.)

(—) Nie po raz pierwszy widzimy, że interpelacye i wnioski centrum, zmierzające do przywrócenia pokoju kościelnego, przyczyniają się do zaostrzenia walki kulturnéj. Czyż się to dzieje przypadkiem, czy rozmyślnie? Jeżeli rozmyślnie, zapytać należy, co to ma znaczyć, że po oświadczeniu kanclerza, jakoby pod ministerstwem Puttkamera i Gosslera żadnego księdza nie wydalono, nadeszła w te tropy wiadomość o banicyi ks. Barcikowskiego? Czyż rząd tą surowością chce udowodnić, że złożonego w zbrojowni oręża rzeczywiście jeszcze potrzebuje? W takim razie oddaje się złudzeniom, bo nawet taki organ, jak „Posener Ztg.," uważa „ustawę banicyjną" jako uwłaczającą powadze państwa. Może rząd chce dać dotkliwie uczuć ludności katolickiéj swą siłę i pokazać, że wnioski jéj reprezentantów żadnego na nim nie czynią wrażenia. Trudno to przypuścić, bo w takim razie samby dolewał oleju do ognia; każde bowiem odrzucenie wniosku, zmierzającego do ustalenia kościelnego pokoju, nawet bez faktycznego zastósowania praw majowych daje się ludności katolickiéj aż nadto we znaki.

Jakkolwiekbądź, w ostatnich tygodniach zaszło niejedno, co nieufność i podejrzenia katolików zwiększyło. Do takich faktów należy zakazanie dzienników katolickich w krajach koronnych. Niech pan Manteuffel mówi, co mu się tylko żywnie podoba; ale zakaz wydawnictwa dwóch pism katolickich w Alzacyi i sprowadzania takichże pism z Francyi, a zezwolenie na abonament wolnomularskiego „Temps'a" wybitnie charakteryzuje dyktaturę.

Zwróćmy teraz oczy na polskie dzielnice; i cóż tam ujrzymy? Oto szereg wydaleń, aresztowań, wyroków karnych i listów gończych przeciw kapłanom katolickim, zupełnie tak i w najlepszych czasach ery Falkowskiéj. Głównem polem operacyjném jest W. Ks. Poznańskie. Nie wiemy, czy rząd myśli tém postępowaniem wystawić w należytém świetle twierdzenie ks. Bismarcka o „intrygach polskich"; ale to jest rzeczą pewną: takiém postępowaniem zwiększy rząd współczucie i sympatyą, jaką mają katolicy Niemcy ku swym polskim współwiercom. Co się tyczy wydalenia ks. Barcikowskiego, powszechnie wiadomo, że nastąpiło ono z powodu, iż objął zarząd parafii bez poprzedniéj notyfikacyi.

Dziś przeto, gdzie wolno każdego wikaryusza wysłać na posadę bez doniesienia, gdzie rząd sam uznał swe dawniejsze żądanie za przesadzone a tém samém przyznał się do winy, po raz drugi wydala duchownego, który swe dawniejsze wygnanie zawdzięcza jedynie téj winie. Jeżeli kiedykolwiek, to w tym razie z prawa banicyjnego korzystać nie należało. Ale nie dość na tém. Ks. wikary Rezler, na kilka lat przed majowemi prawami wyświęcony, z powodu niedopełnionéj notyfikacyi wydalony i na znaczne kary sądowe skazany został. Dekretu banicyjnego nie cofnięto, ale ponowiono list gończy, aby tułacz wygnany od lat 12 nie uniknął kary, któréj na mocy prawa lipcowego nałożyć się nie godzi. To jest sławiona miłość pokoju, to zowią troszczeniem się o potrzeby duchowne poddanych katolickich. Czemuż rząd w obec ks. Rezlera nie umorzył kary, którą sam z majowego kodeksu karnego wykreślił? Czemuż mu nie pozwala powrócić i pracować? A co powiedzieć teraz o przytrzymaniu przybyłego z Galicyi kapucyna O. Krescentego? Zagranicznemu rabinowi nikt nie przeszkadza w odprawianiu nabożeństwa w bóżnicy; ale katolickiego misyonarza, który w naszych czasach brzemiennych rewolucyą i grożących anarchią nawołuje lud do wiary, modlitwy i posłuszeństwa, na mocy §§ Falkowskich aresztują i skazują na karę. Cóż ma lud katolicki mówić o szczwaniu i jątrzeniu, jakiego sobie pozwala prasa półurzędowa przeciw biskupowi Trewirskiemu, którego piętnuje nieomal jako zdrajcę z powodu, że miał kazanie w znanym Włochom języku francuskim, a nie w niezrozumiałym niemieckim. Ta wrzawa, te wstrętne krzyki posłużyć mogą za dowód, że nie ma istotnych i uzasadnionych powodów do czynienia zarzutów episkopatowi; dla tego podejrzeniami starają się podkopać jego znaczenie i powagę.

„Nordd." posuwa się dzisiaj do téj niedorzeczności, iż wypowiada następujące twierdzenie: „Ofiarowanie gałązki oliwnéj wywołuje w centrum zawsze odgrażanie się mieczem." Zdaje się, iż z powyższego wywodu każdemu będzie jasno, kto grozi mieczem. Ale prawdziwą perełką nienawiści kulturnéj są słowa wyjęte z osławionego dziennika „Post." Ten organ życzy Windthorstowi „spokoju i wytchnienia po za granicami państwa niemieckiego." Czemuż nie dodaje na mocy czego, czy prawodawstwa majowego, czy téż ustawy o socyalistach?

## ZIEMIE POLSKIE.

* „Echo" petersburskie dowiaduje się, iż wszystkie sprawy, dotyczące majoratów Królestwa Polskiego, zostające dotąd w zawiadywaniu specyalnego wydziału finansowego dla Królestwa Polskiego, po zwinięciu tego ostatniego, zostaną przeniesione do ministeryum dóbr państwa.

— Pogłoska. W „Kraju" czytamy:

Podług krążącéj w Petersburgu pogłoski, w tych dniach rozstrzygać się miała w wyższych sferach rządowych sprawa obostrzenia ukazu z dnia 10 (22) grudnia 1866 roku, regulującego przechodzenie własności ziemskiéj w kraju zachodnim. Chodziło tu o środki zapobieżenia fikcyjnym sprzedażom majątków za pomocą długoletnich zastawów na téj zasadzie, że skoro prawo istnieje, powinno być szanowane. Rezultat obrad nad tym projektem dotychczas jeszcze nie wiadomy; charakterystyczném jest wszakże, że przed trzema tygodniami poważne „Petersb. Wiedom." dowodziły, iż pod względem przepisów o własności ziemskiéj w kraju zachodnim żadne zmiany nie zajdą. Pogłoska więc powyższa wskazywać się zdaje, że podobnie, jak to się stało z wniesionym przed kilku laty projektem zniesienia tak zwanéj opłaty procentowéj, w danym wypadku zdania się także podzieliły.

## NIEMCY.

* Berlin, 19 grudnia. Na dzisiejszém posiedzeniu reprezentantów miejskich odczytano pismo reprzentanta Ewalda, w którém tenże w skutek swego wydalenia, jakie nastąpiło w dniu 13 bm., prosi o nieograniczony urlop. Przy końcu posiedzenia zapytał Virchow, czy magistrat prawnie tak się zapatruje na tę sprawę, iż mandat Ewalda pozostaje prawomocnym, chociażby wydalenie jego miało trwać całe lata, i czy dalsze trwanie wyznaczonego mu urzędu w jakikolwiek sposób podlega wątpliwości. Gdy to pytanie odczytywano, magistratu już w sali nie było.

— Na czwartkowém posiedzeniu rady związkowéj przekazano projekt dotyczący przypadającéj na rzeszę kwoty na koszta przyłączenia miasta Bremy do niemieckiego związku celnego pod obrady wydziału, a prawo pocztowych kas oszczędności przyjęto w drugiém czytaniu.

— Na wyborach ściślejszych do parlamentu wybrano w Gdańsku w środę Schradera (wolnomyślnego) 8130 głosami. Konserwatysta Ernshausen otrzymał tylko 5980 gł.

— Uniwersytet lipski liczy obecnie 3281 studentów, między nimi 1326 Sasów i 1955 Niesasów. Teologów jest między nimi 696 (304 Sasów, 392 z innych krajów), jurystów 691 (236 Sasów, 455 z innych kr.) 695 słuchają nauk lekarskich (290 Sasów, 405 innoziemców), 1199 zapisanych w wydziale filozoficznym (496 Sasów i 703 innoziemców). Oprócz tego ma 54 osób pozwolenie słuchania prelekcyi bez wpisu; a zatém całkowita liczba słuchaczy wynosi 3335. Pomiędzy zapisanymi akademikami jest 1079 Prusaków.

— W Moguncyi zakazano żołnierzom zwiedzać 18 wyszynków do których uczęszczają demokraci socyalni.

— Rewizyą wyroku rozwodowego p. Colemine trybunał rzeszy w Lipsku odrzucił.

— „Nordd." mieści na czele wczorajszego numeru następujący artykuł: „Tagbl." donosi, że lekarz radził kanclerzowi, aby jechał za granicę i pamiętał jedynie o swém zdrowiu; ks. Bismarck chciał go usłuchać, ale ostatnie posiedzenia sejmowe odwiodły go od tego zamiaru."

Sądzimy, że „Tagbl." związek przyczynowy mylnie podaje. Opozycya parlamentu z trudnością wstrzyma kanclerza od powziętego zamiaru. Przeciwnie! jeśli ks. Bismarck nie chciał się dawniéj puszczać w podróż i wyrzec się spraw, wychodził z przypuszczenia, że jego obecność będzie tu potrzebną i korzystną. Ale gdy oporna postawa parlamentu coraz więcéj się ujawnia, książę musi przyjść do przekonania, że jest rzeczą obojętną, czy pozostanie w Berlinie, i że lepiéjby uczynił gdyby pamiętał o swém zdrowiu, aniżeliby je miał wystawiać na szwank w nieuczciwéj walce, któréj jawnie wypowiedzianym celem jest rozmyślne szkodzenie państwu. Zamiast tego lepiéjby było, ażeby kanclerz zachował swe siły na walki, które w następnéj zimie pociągną za sobą zamarznięcie machiny państwowéj.

## ROSYA.

* Srodki przeciw nihilistom. Kronstadzki korespondent „Schl. Ztg." pisze:

„Do niedawna — jak wiadomo powszechnie — wysyłano na Sybir także przestępców politycznych, podobnie jak innych pospolitych zbrodniarzy, a za przybyciem ich na Sybir, stósownie do przewinienia, osiedlano ich albo w odległych prowincyach, zamykano w więzieniach, lub przeznaczono do robót w kopalniach. Gdy jednak kółka nihilistyczne pomnożyły się, zyskały większą siłę, i gdy członkowie ich rozwinęli działalność zorganizowaną i jednolitą, zdarzało się wielokrotnie, że agenci nihilistyczni uwalniali z Syberyi zasłanych tam przestępców politycznych. Tak w swoim czasie udał się tam słynny Kobozew, który jaka handlarz sera podłożył był minę wybuchową przy ulicy Ogrodowéj w Petersburgu. Kobozew uszedł zaraz po zgonie Aleksandra II, pojechał na Sybir i tam przez długi czas się ukrywał. Uwolnił ztamtąd skazanego na śmierć a następnie w drodze łaski zesłanego na Sybir przestępcę politycznego Klimenkę, z którym potém razem przybył do Moskwy, gdzie ich nakoniec aresztowano. Rząd rosyjski postanowił odtąd zamykać przestępców politycznych w petersburskiéj twierdzy petropawłowskiéj, gdzie oraz mogli być w każdéj chwili konfrontowani ze świadkami. Pokazało się jednak, że i to więzienie nie nastręczało dostatecznego bezpieczeństwa, ponieważ więźnie miewali styczność ze zbyt wielu osobami. — Przed kilku laty tylko traf szczęśliwy przeszkodził ucieczce kilku głównych zbrodniarzy politycznych tego więzienia. Odtąd więc postanowiono na więzienie dla nihilistów obrócić schlüsselburską wojskową twierdzę. Więzienie to nie jest położone w mieście, ale w pewném oddaleniu na wyspie jeziora Ładogi. — W twierdzy téj przedsięwzięto obecnie najściślejsze środki ostrożności, tak że możność ucieczki z niéj jest prawie wykluczoną. Specyalny korpus żandarmeryi, złożony z ludzi wybranych, strzeże wyspy, na któréj znajduje się tylko więzienie. Czołen do przewozu nie ma wcale, i mogą być sprowadzane tylko na wyraźną rekwizycyą za pośrednictwem sygnału dzwonka, który się znajduje w mieszkaniu komendanta więzień w Schlüsselburgu. Łodziom, które się nie mogą wylegitymować, nie wolno zbliżać się do murów więziennych bliżéj, jak na trzysta łokci od muru. Więźniowie umieszczeni są w celach odosobnionych, oddzielonych jedna od drugiéj grubym murem; cele te mają przestrzeni 4 łokcie wzdłuż, a 3 łokcie wszerz. Pożywienie podają więźniom za pośrednictwem szufladek przesuwanych, przy któréj to operacyi więzień nie może widzieć dozórcy. Skazany w ostatnim procesie nihilistycznym podpułkownik Aschenbrenner został także osadzony w Schlüsselburgu, nie mógł on znieść surowego klimatu i umarł w więzieniu, a nie został, jak mylnie doniesiono, zastrzelony przypadkiem przez straż więzienną."

— Błazen. Niejaki p. Zagulajew wziął się w feletonie gazety „Nowoje Wremia" do charakteryzowania kuryi rzymskiéj, a głównie dzisiejszéj Głowy Kościoła katolickiego. Według opinii p. Zagulajewa Papież najchętniéj zrzekłby się pretensyi do władzy świeckiéj, a niczego nie pragnie tak, jak zgody z całym światem, choćby kosztem największych ofiar — tylko ta nieszczęśliwa kamarylla, a wśród niéj parę nazwisk i osobistości, które szczególniéj gniewają p. Zagulajewa. Niezgodność zapatrywań sięga bardzo daleko, a prawosławni koledzy nie umieją czy nie chcą ocenić pojednawczych intencyi Papieża. „Nie przestają oni uważać dzisiejszego Papieża za „wolnomyśliciela", wstrząsającego fundamentami religii. Rzecz dochodzi tak daleko, że wielu Biskupów (zwłaszcza we Francyi) dozwalają podwładnemu sobie duchowieństwu odprawiać na zamówienia swoich fanatycznych parafian specyalne msze, w których wznoszą się modły „o nawrócenie na drogę prawdy Ojca św." „Trudno byłoby zaręczyć czy nic podobnego nie dzieje się w kościołach katolickich naszego przywiślańskiego kraju".

Ostatni frazes zdradził p. Zagulajewa; widzimy o co mu chodzi.

## FRANCYA.

* Pogrzeb jenerała Fleury odbył się dnia 16 bardzo okazale. Wszyscy wybitniejsi członkowie z partyi cesarskiéj byli obecni. Księcia Napoleona reprezentował baron Brunet, książę Wiktor wyraził rodzinie jenerała osobiście swe współczucie, a nie chcąc wywołać demonstracyi Bonapartystów, oddalił się bocznemi drzwiami hotelu.

## WŁOCHY.

* Chleba i pracy — tak wołał 10,000 tłum, który zgromadził się w Turynie i z placu W. Emanuela podążył na prefekturę. Prefekt Casalis odpowiedział: „żałuję, że wam pomódz nie mogę." Tłumy poszły na plac „d'armi" i powybijały okna, wskutek czego aresztowano 30 osób.

## BELGIA.

* Rada miejska w Brukseli postanowiła zatrzymać w szkólnictwie charakter zupełnie świecki i nie pozwalać na to, aby którykolwiek ksiądz udzielał nauki religii w lokalach szkólnych. Niech żyje wolność i tolerancya!

## SZWAJCARYA.

* Radykalizm szwajcarski chciał utworzyć w Bernie starokatolicki wydział teologiczny, a gdy mu się to nie udało, proponuje założenie rzymsko-katolickiego wydziału, któryby w tamtejszych warunkach musiał chyba zostawać pod wpływem masońskim. Katolicy nie pragną takiego „masońskiego" wychowania kleru, lecz żądają najprzód zwrotu zabranych kościołów i majątków kościelnych.

# Żona wielkiego człowieka.

Tomasz Carlyle umarł w lutym 1881. Papiery swoje przekazał historykowi angielskiemu, mniéj głośnego imienia, który ogłaszając wyjątki z nich, dał światu poznać swego słynnego przyjaciela. Publiczność dowiedziała się więc, że autor rewolucyi francuskiéj był podług trafnéj definicyi p. Taine „zwierzęciem nadzwyczajném" nie tylko w swoich książkach, nie tylko z piórem w ręku. Carlyle był zawsze „zwierzęciem nadzwyczajném", swarliwy, wymowny a dziwaczny z żoną, z przyjaciołmi, ze służącą, w podróży, przy stole, w łóżku, w swojéj pracowni, wszędzie i zawsze. Publiczność dowiedziała się także, że pani Carlyle uległa pod tém brzmieniem, i że rzemiosło żony wielkiego człowieka jest niezawodnie jedném z najtrudniejszych, najcięższych i najniewdzięczniejszych. Wiedziano o tém już przed listami jego żony, że kobieta, która chce mieć spokój i szczęście, nie powinna wychodzić za sławnego pisarza; ale nie spodziewano się po za kołem przyjaciół dramatu domowego, który się tym sposobem odsłonił, i który tém większe wzbudza współczucie, że wszystko się tam dzieje podług praw najprostszych natury ludzkiéj. Zaraz przy prologu, skoro tylko ujrzysz osoby występujące, zgadniesz, jak się wszystko dziać będzie i zrozumiesz, że inaczéj być nie mogło.

Nie pierwszy to raz jest geniusz potworem pożerającym wskutek prawa swojéj natury wyjątkowéj, szczęście i spokojność tych, którzy się do niego zbliżają. Pani Carlyle zwykła była mówić: „Każde stworzenie żyjące ma dużo do zmiesienia; różnica leży w sposobie znoszenia". Z wielką skromnością dodawała: „Mój sposób nie jest bynajmniéj najlepszy". Nie była dla siebie sprawiedliwą. Przeciwnie, znosiła wszystko chętnie, bez afektowanéj rezygnacyi i bez pozorów heroiny. Widowisko téj prostoty, dziś nie zbyt modnéj, zdawało nam się orzeźwiającém; w czasie obecnym daje ono uspokojenie.

I.

Joanna Baillie Walsh pochodziła ze starego rodu szkockiego, obfitego w bohaterów i oryginałów „kilkunastu hultajów, ale ani jednego głupca" mawiał z zadowoleniem stary John Welsh. Przez ojca doktora Welsh, pochodziła Joanna od największego fanatyka z przywódców reformacyi, owego John Knox, który mówiąc o Maryi Stuart, nie nazywał jéj inaczéj, jak nową Jezabelą. Ze strony matki szła od Wallaca'a, którego pamięć znana jest między chłopami szkockimi ze słynnego powstania przeciw królowi angielskiemu Edwardowi I. Ani w jednéj, ani w drugiéj gałęzi ród ten nie zdrobniał. Dr. Welsh był znakomitym lekarzem, a Carlyle, który nie mógł znieść swojéj świekry, przyznawał, że nie wiele jéj brakło, aby była kobietą genialną.

Znakomita ta para miała córkę jedynaczkę, urodzoną w roku 1801. Jako dziecko była Joanna Welsh brunetką o twarzy śniadéj, oczu czarnych, nieco szyderczych, inteligencyi żywéj, charakteru przedsiebiorczego.

Żałowała, że nie jest chłopcem i starała się zastąpić ten niedostatek nauką algebry i łaciny, dając szczutki swoim kolegom i skacząc przez mury, zamiast wchodzić drzwiami, jak robią słabe dziewczęta. Te rysy ulicznikowstwa pozostawały pomimo wieku.

W mieście Haddington, gdzie ojciec praktykował, skoro zobaczono młodą osobę na murze, mówiono bez wahania: „To córka doktora Welsha." Długo po swojém zamęściu, skoro znalazła dosyć odwagi powrócić po raz pierwszy do miejsca, gdzie była szczęśliwą, nikt jéj nie poznał, tak się zestarzała, zwiędła i zużyła przez troski, więcéj jeszcze niż przez lata.

Jeden z przechodniów odgadł jéj imię, widząc ją przechodzącą przez zamkniętą zaporę, instynktem na nowo rozbudzonym. „To Joanna Welsh — zawołał — żadna inna kobieta nie przeszłaby przez mur, zamiast czekać na otwarcie drzwi. Pani jesteś Joanną Welsh."

Nauki jéj były świetne, miała zdolności tak znakomite, że ją posłano do klasy matematyki dla chłopców, między którymi była pierwszą. Postępy jéj w łacinie były powodem sceny, któréj opowiadanie młodociane znaleziono w jéj starych kajetach. Zaczęła czytać Wergiliusza. Profesor uznał za stósowne zwrócić jéj uwagę na to, że kto tak daleko zaszedł, nie powinien się już bawić lalką.

„Moja lalka była skazaną na zagładę, musiałam się z nią rozstać, i prędko zdecydowałam się na sposób. Skończy jak Didona, jak skończyć powinna lalka panienki, która czyta Wergiliusza! Z licznych i bogatych ubiorów, z łóżka, zdobnego kolumnami, z małych wiązek drzewa cedrowego, z okruszyn cynamonu, z kilku goździków i z gałki muszkatałowéj złożyłam — non ignara futuri — stos pogrzebowy — rozumie się pod gołém niebem, — i nowa Didona, wstąpiwszy z pomocą na łóżko, wyrzekła przez moje usta ostatnie i smutne słowa Didony pierwszéj:

Dulces exuviae, dum fata Deusque sinebant
Accipite hanc animam, meque his exsolvite curis....

(Miłe szczątki, dopóki losy i Pan Bóg zezwalał na to, przyjmijcie tę duszę, a mnie uwolnijcie od tych trosk.)

„To rzekłszy lalka, — pallida morte futura, — (blada z przestrachu), zapaliła stós i zasztyletowała się scyzorykiem. W téj ostatecznéj chwili, widząc moję biedną lalkę w płomieniach (napełniona otrębami zapaliła i spaliła się w mgnieniu oka) zapaliła się również moja dla niéj czułość, zaczęłam płakać, starałam się nadaremnie zagasić pożar, a płakałam ciągle, dopóki na mój wrzask całe sąsiedztwo nie nadbiegło. Odprowadzono mnie we łzach i zauważyłam, że takie są dzieje prawie wszystkich „heroicznych poświęceń"; decydujemy się na nie wspaniałomyślnie, wykonujemy je z ostentacyą, żałujemy ich w ostatnim momencie i z żalu płaczemy."

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Zjazd archeologów we Lwowie.

Jeszcze w r. 1883 poruszono na zebraniu kilkunastu archeologów lwowskich i krakowskich w Haliczu myśl zwołania zjazdu archeologów polskich i ruskich we Lwowie. Myśl ta znalazła wymownego tłumacza w sejmie krajowym w osobie posła i konserwatora, dr. Wojciecha Dzieduszyckiego, a przy obradach nad budżetem na rok 1884 gorąco on poparł sprawę zjazdu i zyskał dla niéj powszechną aprobatę. Już téż w budżecie na rok 1884 uchwalił Sejm pewną kwotę na urzeczywistnienie wyjawionego projektu. Z różnych względów i powodów nie można było zwołać kongresu w roku bieżącym, myśli atoli raz powziętéj nie zaniechano. W jesieni r. b. zgromadzało się kilkakrotnie na wezwanie hr. Dzieduszyckiego grono osób z Towarzystwa archeologicznego, jako téż z poza obrębu tego Towarzystwa w celu przygotowania wniosków stanowczych dla dokonania zamierzonego zjazdu. Wnioski te przedłożono liczniejszemu zgromadzeniu uczonych, które się odbyło w dniu 20 listopada 1884 r. Do uczestnictwa w naradach otrzymali zaproszenie pp. Bolesław Baranowski, dr. E. Burzyński, dr. Julian Celewicz, dr. Ludwik Ćwikliński, dr. Dybowski, profesor Ludwik Dziedzicki, dr. Aleksander Hirschberg, ks. dr. Bazyli Ilnicki, dr. Emil Kalitowski, dr. Wojciech Kętrzyński, Julian Kołaczkowski, dr. Antoni Małecki, ksiądz dr. Emilian Ogonowski, dr. Fryderyk Papée, Edward Pawłowicz, ksiądz Antoni Pietruszewicz, Władysław Przybysławski, dr. Aleksander Semkowicz, profesor Piotr Skobielski, dr. Izydor Szaraniewicz, profesor Anat. Wachnianin, Ludwik Wierzbicki, Karol Widmann, dr. Tadeusz Wojciechowski, profesor Julian Zacharjewicz.

Skoro większość zaproszonych przybyła, uznało się Zgromadzenie za kompletne i przystąpiło do ukonstytuowania się, oraz do wyboru komitetu ściślejszego wykonawczego. — W skład tego komitetu weszli: dr. W. hr. Dzieduszycki jako przewodniczący, dr. Iz. Szaraniewicz jako zastępca przewodn., Karol Widmann jako sekretarz, dr. L. Ćwikliński i Ludwik Wierzbicki.

Zarazem otrzymał tenże komitet upoważnienie do kooptowania członków do swego grona; mianowicie zaś polecono komitetowi zaprosić bezzwłocznie do łaskawego czynnego współudziału w pracach komitetu pp.: hr. Włodzimirza Dzieduszyckiego, hr. Karola Lanckorońskiego i księdza prałata A. Pietruszewicza. Również uchwaliło Zgromadzenie zaprosić na protektorów zjazdu J. E. hr. Włodzimirza Dzieduszyckiego, p. dr. Józefa Majera, prezesa Akademii Umiejętności w Krakowie i ks. Jana Stupnickiego, Biskupa Przemyskiego, obrządku gr. kat. i poleciło komitetowi wystósować prośby o poparcie sprawy zjazdu archeologicznego we Lwowie do c. k. namiestnictwa, do wydziału krajowego i do lwowskiéj rady miejskiéj.

Termin zjazdu, który przez trzy dni ma obradować, ustanowiony został na drugą połowę lipca 1885 r., komitetowi zaś wykonawczemu pozostawiono dokładniejsze określenie czasu. Komitet otrzymał także upoważnienie do ogłoszenia programu zjazdu według zarysu przedłożonego przez dr. L. Ćwiklińskiego i do uskutecznienia wszelkich prac przedwstępnych.

Z kongresem połączoną zostanie wystawa przedmiotów sztuki, które albo w województwach dawnéj Rusi zostały wykonane, albo stoją w związku z dziejami tychże ziem, niemniéj wystawa historycznych zabytków oraz charakterystycznych strojów i wyrobów ludu ruskiego.

Komitet rozesłał już poufne odezwy do rozmaitych osób, zajmujących się archeologią polską i ruską w kraju i zagranicą, i oczekuje odpowiedzi, a w nich wskazówek i informacyi, ogłoszeń dalszych odczytów (których do téj chwili zapowiedziano już dwanaście) i obietnic nadesłania przedmiotów wystawowych, poczém zostanie publikowanym ostateczny program zjazdu. Wszelkie listy w sprawie kongresu i wystawy adresować należy:

Do komitetu urządzającego zjazd archeologiczny na ręce dr. L. Ćwiklińskiego (Lwów, uniwersytet), lub na ręce Karola Widmanna, kustosza miejskiego we Lwowie.

# Towarzystwa i Spółki.

**Września**, 19 grudnia.
(Posiedzenie Towarzystwa rólniczego.)

Wczoraj w odnowionym hotelu Nowackiego (dawn. Paprzyckiego) odbyło się przy nader licznym udziale obywateli z połączonych trzech powiatów posiedzenie Towarzystwa rólniczego średzko-gnieźnieńsko-wrzesińskiego pod przewodnictwem hr. E. Ponińskiego. Zajmujący porządek dzienny, ułożony staraniem sekretarza hr. St. Żółtowskiego z Niechanowa, dał sposobność do bardzo interesujących dyskusyi. Rzecz naturalna, że przesilenie industryi cukrowéj, które tak mocno dotyka rólnictwo, było przedmiotem naczelnym obrad zebrania. Obok pojedyńczych głosów, zdradzających zniechęcenie pewne do uprawy buraków przy obecnych cenach, sentyment ogólny był stanowczo za dalszą produkcyą, z tą różnicą do dawniejszéj zbyt gorączkowéj, aby ją ograniczyć tylko na pola istotnie kwalifi-

kujące się do tego płodu. Nawet przy obecnych cenach buraków przy rozsądnéj i dobréj uprawie, produkt ten zapewnia rólnikom obok równych korzyści materyalnych, jak inne płody melioracyjne, nie dające się lekceważyć korzyści. Sens dyskusyi był ten, iż nie należy tylko tego płodu forsować na niestósownych ziemiach, zostawiając i dla perek w gospodarstwie należyte uwzględnienie. Et hoc faciendum, et illud non omitendum!

Położenie cukrownictwa u nas i w Niemczech, zdaniem powag największych, daleko jest korzystniejsze, niż w innych krajach, i kryzys ta ogólna w świecie, w Niemczech skutkiem tego prędzéj przeminąć musi, niż gdzieindziéj, a ztąd cukier i buraki do normalnych muszą cen powrócić.

Porzucenie téj gałęzi produkcyi, zniechęcenie się pierwszém niepowodzeniem, jak w obecnéj chwili, niestety znamionowałoby tradycyjny brak wytrwałości po pierwszym zapale u nas.

Producenci wrzesińscy dowiedzieli się także z zadowoleniem, mimo tak trudnych konjunktur, jak w obecnéj kampanii, że fabryka wrzesińska, prowadzona znakomicie przez jednę z najtęższych sił na polu cukrowarstwa, p. Latzla, zdoła wypłacić po 85 fenygów za centnar.

Zastanawiano się także nad tém, czy w obecném położeniu rólnictwa starać się należy o jak najwyższą produkcyą, czy téż o zmniejszenie rozchodów w gospodarstwie. Zdaniem ogólném wystrzegać się należy znaczniejszych melioracyi i forsowania gospodarstw tam, gdzie się to nie dzieje z gotowych zasobów.

Obok innych, specyalnie rólniczych kwestyi, które były przedmiotem obrad, Towarzystwo uchwaliło wbrew wnioskowi jednego ze swych członków, aby pozostać przy Wrześni jako miejscu zbornem dla zebrań połączonych trzech powiatów. Na témże posiedzeniu przypadło zgromadzonym dokonać wyboru przewodniczącego dla Towarzystwa połączonych trzech powiatów w miejsce p. M. Jackowskiego, który jako Patron Kółek włościańskich już dostatecznie i aż zanadto niemal obarczon pracą, złożył urząd przewodniczącego. Wybór padł na p. B. Lutomskiego ze Stawu, — sekretarzem zaś pozostał p. St. Żółtowski z Niechanowa; delegatami zaś wybrani zostali na walne zebranie pp. Seweryn Radoński i Leon Hulewicz.

# Kronika
## miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 20 grudnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Cesarz nadał dyrektorowi poczty Kunau'owi w Poznaniu godność radzcy czwartéj klasy.

---

* ***Od Towarzystwa Czytelni Ludowych*** dochodzi nas następująca

ODEZWA.

Wszystkich Członków Towarzystwa Czytelni Ludowych, jako téż Panów Delegatów upraszam usilnie, aby składki za rok 1884 najpóźniéj do 25 b. m. nadesłać mi zechcieli, gdyż wszelkie rachunki Towarzystwa do 31 b. m. uregulowane być muszą.

Dr. Kapuściński,
kasyer Towarzystwa Czytelni Ludowych.
Poznań, Wielkie Garbary 40.

* **O. Kalinka**, żegnany wczoraj ze szczerem uznaniem i wdzięcznością za odwiedzenie Wielkopolski, za posiew ziarna zdrowych zasad na naszéj niwie.

Byłoby może rzeczą dobrą, iżby ci, którzy dla przeszkód na odczyty przybyć nie mogli, zechcieli choćby skromną ofiarą zasilić fundusze instytucyi, dla któréj ks. Kalinka miał swe odczyty we Lwowie, Krakowie i Poznaniu.

* **Zaproszenie** na wystawę prac uczniów rzemieślniczych, mającą się odbyć w dniu 23 grudnia w pałacu hr. Działyńskich.

Dzieje przemysłu naszego świadczną, że jak dawniéj rządy tak po dziś dzień społeczeństwo nasze mało się opiekuje tym działem bytu narodowego.

Uprzedzenia o niezdolności narodu polskiego do przemysłu ciągle panują wśród nas, pomimo niezbitych dowodów, świadczących inaczéj, jako to przez wynalazki przemysłowe dokonane przez Polaków, daléj przez liczne i umiejętne oddawanie się Polaków przemysłowi po za granicami kraju, nareszcie przez oczywiste rozwijanie się przemysłu w kraju — niestety samorodne rozwijanie się, gdyż ani instytucye, ani społeczeństwo nasze nie otaczają należną troskliwością jednego z najważniejszych czynników w życiu narodów.

Prace pojedyńczych osób, jak: Tyzenhausów, Potockich, Radziwiłłów, Ogińskich, — historya dowodzi, są nie wystarczające; ogół cały, naród cały winien wpoić w swe przekonanie, wlać w krew swoję zasadę, że bez przemysłu krajowego nie ma dziś narodu.

Otóż i obecnie publicznie składamy dzięki nieznanemu mecenasowi sprawy przemysłowéj, którego szczodrobliwości zawdzięczamy, iż mogliśmy wezwać uczniów rzemieślniczych do współubiegania się o sąd nad ich pracami i wyrobami, do okazania społeczeństwu, że wśród niego są zdolni majstrowi, którzy potrafią nauczać i prowadzić młodzież.

Niech ta skromna wystawa uczniów rzemieslniczych będzie początkiem, a zarazem hasłem dla wszystkich stanów naszego społeczeństwa postawienia sprawy przemysłu, nieodłącznéj od bytu naszego narodowego, na porządku dziennym.

Uroczyste otwarcie wystawy odbędzie się dnia 23 grudnia o 12 godzinie w południe w pałacu hr. Działyńskich.

Niniejszém zapraszamy wszystkich przyjaciół przemysłu o wzięcie udziału w tém święcie młodzieży przemysłowéj.

Raczcie, Wielmożni Panowie, oglądać i sądzić początkującą pracę młodzieńców; praca staje się ich przewodnią gwiazdą aż do schyłku życia.

Młodzieży! Praca z pustyni tworzy kwitnące gaje, zmienia smutek w wesele, przeistacza brud, plugastwo, nierząd w czerstwość ciała i moralność duszy, — praca na miejscu występku i zbrodni stawia świątynie Najwyższemu.

Dyrekcya Tow. Przemysłowego.

* **Teatr.** Dziś przedstawienia nie będzie.

W niedzielę tragedya J. Szujskiego „Halszka z Ostroga".

* **Posiedzenie** wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w poniedziałek dnia 22 b. m. o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa przy ulicy Młyńskiéj nr. 35. — Na porządku dziennym: Sprawozdanie p. W. Bentkowskiego z publikacyi Akademii krakowskiéj z ostatniego półrocza.

K. Kozłowski,
sekr. wydz.

* **Zwyczajne** zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 22 b. m. o godzinie 8½ wieczorem w lokalu p. Knolla. — Na porządku dziennym odczyt p. t. „Z dziedziny wynalazków". Liczny udział członków wielce pożądany.

* **Arcydzieła sztuki plastycznéj.** Pod tym tytułem poczęto wydawać i słusznie nazwano Arcydzieła Sztuki Plastycznéj. Są to fototypy, wykończonę nader starannie, zawierają najlepsze kopie wyborowych arcydzieł (posągów i obrazów) znakomitych mistrzów epoki odrodzenia od XV do XVII wieku, tudzież nowych szkół włoskich, holenderskich i niderlandzkich. — Wydawca oceniając potrzebę wyrzucenia, że tak powiemy, niesmacznych bazgranin, sztychów, litografii, olejodruków, jakich się pełno napotyka, rozpoczął wydawnictwo mistrzów wielkich; 2 zeszyty po 5 rycin z tekstem in folio opuściły już prasę. — Pierwszy zeszyt obejmuje: Madonnę z Foligno i Przemienienie Pańskie — Rafaela. Zdjęcie z krzyża — Rubensa. Jowisza i Antiopę — Coreggia. Atak kawaleryi — Wourwermana. — Zeszyt II: Wenus z Milo. — Zamordowanie św. Piotra męczennika — Tycjana. Narodziny Chrystuta — Caraci. Porwanie Gaiimeda — Corregia. Cudowny połów św. Piotra — Rubensa.

Polecamy to piękne przedsiębiorstwo szerszéj publiczności.

Cena przystępna, bo zeszyt tylko 2 marki. Jest do nabycia w księgarni J. K. Zupańskiego, oraz, jak już dawniéj donosiliśmy, w księgarni p. Cybulskiego.

* **Warta** przybrała od wczoraj z rana o 10 cm. Dziś wskazywał wodomierz 2,70 m. — Z Pogorzelicy nadeszła wczoraj wieczorem depesza od tamtejszego głównego urzędu celnego, że Warta wezbrała do 2,80 m. Dzisiaj donosi tenże urząd, że woda opadła o 3 cm., tj. do 2,77 m.

* **Na podanie** rady miejskiéj poruczyła rejencya komisorycznie dotychczasowemu burmistrzowi miasta Poznania p. Jarosławowi Hersemu sprawy urzędu drugiego burmistrza, a radzcy miejskiemu Kaatzowi sprawy prezydenta miasta.

* **Z dniem** dzisiejszym rozpoczynają się w szkołach tutejszych wakacye Bożego Narodzenia i trwać będą do poniedziałku 5 stycznia 1885, w którym to dniu nauka ponownie się rozpocznie.

* **Nie masz** prawie dnia, w którymby nie aresztowano dzieci, zobowiązanych chodzić do szkoły, a włóczących się po mieście i okolicy, lub przestępujących przykazanie siódme. Przedwczoraj aresztowano chłopca, naprzykrzającego się przed hotelem Rzymskim podróżnym, wychodzącym z tramwaju, — oraz chłopca z Winiar, molestującego publiczność pospołu z dwoma innymi towarzyszami na Wilhelmowskiéj ulicy.

* **Nietrzanowo,** 18 grudnia. (Oszust.) Zdaje się, że mniemany K. Niedzielski, o którym donoszono z Gniezna („Kuryer Pozn." nr. 289), że w podły sposób oszukiwał publiczność na Kujawach i w Gnieźnie, a schwytany w Łabiszynie z przesłuchów umknął, kręci się teraz w okolicy Środy. Wczoraj bowiem przybył do Niechanowa jakichś wysoki, wysmukły, blondyn z wąsikiem w wieku około 34 lat, w lichem, latowém brudném ubraniu przed samym wieczorem. Przed jednymi nazywał się Bartoszewiczem, byłym nauczycielem z Środy, który wskutek fałszywéj denuncyacyi posady pozbawiony, jednakże, wygrawszy proces przez król. rejencyą na nowo na nauczyciela w Poznaniu przy szkole na ulicy Wszystkich św. powołany został. Przed innymi udawał, że jest ekonomem, wmawiał w ludzi dominialnych, że go znać muszą, gdyż w czasie ostatniéj wojny francuskiéj miał być ich urzędnikiem gospodarczym. Ludzie patrzeli po sobie i jakoś nie dowierzali, czy to prawda. Dowiedziawszy się od jakiejś babki na wsi, że owczarz tutejszy nie dawno tu z Lipin nastał, wmawiał w niego, że się z nim od dawna zna, a to w celu otrzymania jakiegoś większego datku. Słowem pływacz, jakich mało. W końcu przecież, gdy się lud pomiarkował, chciano go przytrzymać, ale dobry charakter w nogach i noc ciemna posłużyły mu do ratowania się ucieczką.

* **W Międzychodzie** odbył się proces przeciwko synowi gospodarskiemu N. z Wielkiego Chrzypska, który, jak to swego czasu donosiliśmy, strzelił do pomieszkania p. Rymarowicza. Ponieważ nie było dostatecznych dowodów, iżby oskarzony był chciał uczynić zamach na proboszcza rządowego, przeto skazano go na półtora roku więzienia za wyrządzoną p. Rymarowiczowi szkodę. Skazany wnlósł podobno apelacyą.

* **Królewska Huta.** Policya, w osobie burmistrza p. Girndta, zabroniła członkom „Kółka" odegrania teatru amatorskiego, podając za powód: że za często urządzają się przedstawienia polskie; że nie tylko członkowie. ale i inne osoby mają wstęp na te przedstawienia; że bilety drogie; że amatorzy zawsze ci sami, co w Królewskiéj Hucie i w okolicy występują. Z tego wszystkiego wnioskuje policya, że teatr prowadzi się jako rzemiosło, a na to potrzeba konsensu, którego nie dostawiono. — Kiedy zaś owi amatorzy żądają pozwolenia policyjnego stałéj doznawają odmowy. P. Ligoń, który sam kilka mniejszych utworów scenicznych napisał i posiada świadectwo uzdolnienia od znanych w świecie artystycznym dyrektorów i kierowników sceny, jak np. p. Stanisława Koźmiana z Krakowa, nie może mimo to wszystko uzyskać konsensu, którego w wielu razach nie odmówiono kelnerom i innego zawodu ludziom.

* **Sejm** prowincyonalny Prus Zachodnich zwołany został na dzień 19 stycznia r. p. do Gdańska.

* **W poruszonéj** przez „Germanią" sprawie owego urzędnika dowiadujemy się na podstawie akt, co następuje:

Ow urzędnik dostał dymisyą z powodu, iż w charakterze urzędnika instytucyi, którą reprezentował, wbrew kilkukrotnemu zakazowi w wystąpieniach publicznych wkraczał w „dziedzinę religijno-polityczną," nie mającą nic wspólnego z zadaniem owéj instytucyi, i że w skutek rozgłosu, jakiego owe wystąpienia jego w tutejszych i innych pismach nabrały, żądał wprawdzie p. Staudy dymisyi owego urzędnika, ale nie z żadnych innych, lecz z tych samych powodów, dla których owa instytucya już wprzód sama z siebie owemu urzędnikowi miejsce wypowiedziała, motywując swoje żądanie interesem instytucyi (hierdurch das Interesse der Gesellschaft gefährde).

* **Kwidzyn.** Do „Danziger Ztg" piszą ztąd, że katolicy rozczarowani są wiadomością, że landrat Müller, na którego wielu z nich głosowało, nie był obecny na posiedzeniu, na którém głosowano nad ustawą banicyjną. Przyrzekł on poprzednio, że przyłoży się do zniesienia kulturkampfu. — W „Danz. Ztg" oświadcza „kilku wyborców partyi centrum," że wolą na postępowca głosować, jak na konserwatystę „urzędnika," gdyż ten zanadto zawisłym jest od rządu.

* **O zamachu** pewnéj pani na oficera w Kassel, donoszą zamiejscowe gazety, że ranny oficer, kapitan W., kochał się przez długie lata w owéj pani, dyrektryzie składu przyborów damskich, Polce, — a przeniesiony do Kassel, zaręczył się tamże. Dawniejszéj bohdance doniósł o tém, wzywając ją, aby się nie ważyła go odwiedzić w jego nowym garnizonie, co mu zapowiedziała. Pani owa atoli nie usłucała tego zakazu i podążyła do Kassel, gdzie przyszło do wyrzutów i do strzałów. — Siebie samą raniła ona niebezpiecznie. Lekarzowi oświadczyła, iż jéj żal, iż swego dawniejszego wielbiciela nie raniła śmiertelnie.

* **Z Wiednia** doniósł nam już telegram o zniknięciu dyrektora wydziału efektów banku eskontowego Łukasza Jaunera. Podajemy obecnie kilka szczegółów z gazet niemieckich. Jauner, brat dyrektora teatru Jaunera, ulotnił się w czwartek, sprzeniewierzając około 2 milionów złr. w papierach i gotówce. Przedsięwzięto natychmiast rewizyą i przekonano się na razie, że brak 1,509,960 złr. w gotówce i 550,000 złr. w papierach. Podczas rewizyi w dniu 18 listopada znaleziono wszystko w porządku. Aresztowano natychmiast spekulanta Henryka Kufflera, reprezentanta Spółki spekulantów, która stała w stósunkach z czeskim bankiem ziemskim (Bodencreditgesellschaft), który niedawno upadł, i z firmą Weinrich-Tschinek, która również zaprzestała swych wypłat. Weksle tych banków reeskontował Jauner, żyjący w wielkiéj zażyłości z Kufflerem, na życzenie Kufflera samodzielne i wbrew przepisom statutu. — W kasie Jaunera znaleziono téż mnóstwo bon bankowych, które Kufflerowi wypłacał z pieniędzy banku eskontowego. Rada nadzorcza jeszcze w nocy zebrała 10 milionów złr. częścią z własnych funduszów, częścią zaciągając dług w innych bankach, aby zapobiedz wszelkim możliwym ewentualnościom. Policya wyznaczyła na schwytanie Jaunera 2000 złr. oraz 5 prct. od odszukanéj sumy.

Według depeszy „Berl. Tagebl." atoli Jauner się zastrzelił. Zwłoki jego znaleziono przedwczoraj wieczorem w pobliżu cmentarza w Kierling; miał on tylko 24 złr. przy sobie.

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 21go grudnia św. Tomasza Ap.

Wschód słońca o godz. 8 minut 14. Zachód o godzinie 3 minut 43.

Pojutrze dnia 22go grudnia św. Zenona M.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 14. Zachód o godzinie 3 minut 43.

## TELEGRAMY.

Londyn, 19 grudnia. Według dalszych poszukiwań zdaje się zabrana w Dowrze przez policyą skrzynka nie zawierać dynamitu, jeno proch (Zobacz Przegląd w „Kuryerze" z dnia wczorajszego) używany do rozsadzania min. — Wedle „Daily News" miał król Belgów wyrazić życzenie, iżby kilku doświadczonych oficerów angielskich wstąpiło do służby wojskowéj na terytoryum Kongo.

Orsowa, 19 grudnia. Były pop bośniacki Pelagii, który od lat dwóch mieszkał w Turn-Sewerinie i żywą prowadził korespondencyą z przywódzcami slawizmu za granicą, wydalony został nagle przez rząd rumuński.

Londyn, 20 grudnia. „Times" rozbierając ponownie uchwałę parlamentu niemieckiego z dnia 15 b. m. potępia ją stanowczo, jako swywolne lekceważenie kanclerza. W sprawie obiegających tutaj pogłosek o tych częściach Oceanu południowego, które co dopiero pod opiekę Niemiec dostać się miały, zauważa, że nowe kwitnące kolonie niemieckie w Nowéj Brytanii będą mogły prowadzić znaczny handel z Australią. „Times" nie lęka się niczego, żąda jednakże, aby rząd angielski porozumiał się z mocarstwami co do niezajętych jeszcze krajów.

## Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Przedpłatę** na tom piąty ***„Biblioteki Kaznodziejskiéj"*** w ilości 6,60 marek złożyli w dalszym ciągu:

57) Ksiądz J. Łopatowski z Mikluszowic (Galicya) na 1 egz. 58) Ks. proboszcz Fiedor z Drogini (Galicya) na 1 egz. 59) Ks. Januszewski ze Żnina na 1 egz. 60) Ksiądz proboszcz Kośnicki z Dębna na 1 egz. 61) Ks. mansyonarz Turkowski z Szamotuł na 1 egz. 62) Ks. proboszcz Frost ze Świerczynki (Pr. Zach.) na 1 egz. 63) Ks. Czerwieński z Wiednia na 1 egz. 64) Ks. dziekan Simon z Kruświcy na 1 egz.

Z odebrania należytości kwituje
**Księgarnia Katolicka w Poznaniu.**


## „Złota Księga Szlachty Polskiéj"

**Na rocznik ósmy**

złożyli daléj przedpłatę à 10 marek za egz.:

| | | |
|---|---|---|
| Celina z hrabiów Czarneckich Żółtowska z Ujazdu | 2 | egz. |
| Melania ze Stablewskich Rekowska z Wilkowa niemieckiego | 2 | „ |
| Amelia z Bronikowskich hrabina Załuska z Królestwa Polskiego | 1 | „ |
| Aniela z hrabiów Brzostowskich hrabina Krasicka z Galicyi | 4 | „ |
| Ks. kanonik Korytkowski z Gniezna | 1 | „ |
| Edward hr. Poniński z Wrześni | 1 | „ |
| Julian Poniński z Komornik | 1 | „ |
| Henryk Zabłocki z Dąbrówki | 1 | „ |
| Stanisław hr. Czarnecki z Pakosławia | 1 | „ |
| Celestyn Krajewski ze Skoraczewa | 1 | „ |
| Adam hr. Starzeński z Podola | 1 | „ |
| Konstanty Sczaniecki, b. poseł z Międzychoda | 1 | „ |
| Antoni Skarzyński z Sokołowa | 1 | „ |
| Władysław Kiślański z Warszawy | 1 | „ |
| Ordynat Antoni Taczanowski, członek dziedziczny Izby Panów | 1 | „ |
| Włodzimirz Tarnowski ze Sławoszewa | 1 | „ |
| Edward hr. Raczyński z Rogalina | 1 | „ |

Poznań, św. Marcin 43.
Dnia 20 grudnia 1884 r.
**Teodor Żychliński.**


## Przybyli do Poznania.

Poznań, 19 grudnia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Pani Golska z Wojciechowa, dr. Cieślewicz ze Strzelna, Szulczewski z Ciechowa, Siciński z Grzymisławic, Stan z Koronowa, Kowalik z Pakości, Kawicki z żoną z Ceradza Kościelnego.


Nadesłano.

**Na gwiazdkę!**

Obok wielkiego wyboru

**CYGAR**

w lepszych gatunkach (od 50—150 mrk. za tysiąc) polecam znane z swéj dobroci

**papierosy**

z fabryki „Vulkan" Komendzińskiego z Drezna.

Przy odbiorze najmniéj 500 sztuk po cenach znacznie zniżonych.

**J. ZYDOROWICZ**
(1145) Poznań, ulica Nowa nr. 5.


## GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

— B. — **Poznań,** 20 grudnia. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). Przy przeważnie łagodnéj temperaturze mieliśmy w tym tygodniu prawie ustawicznie deszcz, a wczoraj śnieg. Warta i jéj przypływy przybierają ustawicznie, tak że niziny stoją już pod wodą. Żegluga ponownie została otwarta. Dowozy w tym tygodniu były słabe; drobnostki, jakie nadeszły, pochodziły przeważnie z Królestwa Polskiego i z Bydgoskiego; z Poznańskiego było bardzo mało. Z powodu niepomyślnych sprawozdań panowała i u nas słaba tendencya. Konsumenci i eksporterzy okazywali mało chęci do kupna; kupowano ostatecznie tylko delikatne gatunki; sprzedaż poślednich była bardzo utrodniona. — Na pszenicę mało zważano. ztąd ceny spadły, 143—158 mrk. — Żyto w delikatnym towarze nie spadło, inne gatunki niżéj, 125—132 mrk. — Jęczmień przy większéj podaży taniéj, 125—145 mrk. — Owies można było jeszcze dobrze sprzedać, 125—140 mrk. — Groch niżéj, na paszę 125—130 mrk., wrzący 150—155 mrk. — Łubin miał mały popyt na eksport do Niemiec północnych, niebieski 70—75 mrk.. żółty 80—88 mrk. — Wyka słabiéj, 130—135 mrk. — Taterka bez interesu, 125—135 mrk. Wszystko za 100 kilogr. Mąki było aż nadto i dla tego taniéj, mąka pszenna nr. OO 12,50—13 mrk., nr. O i I 12,50 mrk., mąka rżanna 90,50—9,75 mrk. za 50 kilogr.

**Okowita.** Z początku tygodnia wywołały zamiejscowe notowania i u nas zniżkę w cenach, w połowie tygodnia atoli usposobienie się ustaliło i przy dość ożywionym handlu ceny podskoczyły o 40—50 fen. Na grudzień był wielki popyt. Dowozy są zbyt wielkie; towar surowy zakupują chętnie. Na składzie w Poznaniu mamy najwięcéj milion litrów. Notowania końcowe: grudzień 41,20 mrk.. styczeń 41,10 mrk., luty 41,70 mr.., marzec 42,30 mrk., kwiecień-maj 43,10 m., maj 43.40 mrk. czerwiec 44 mrk. lipiec 44,60 mrk. za 10,000 litr. prct.

---

(W.) **Poznań,** 20 grudnia. (—Sprawozdanie giełdowe.—)

Stan powietrza: pogodą.

Żyto: spok.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano — cent. na grudzień 125,— płc., grudzień-styczeń 125,— płc. stycz.-luty 126,— pł., luty-marzec 127 na wiosnę 129.— płac.

Okowita: potw.

Cena wypowiedziana —.—. Wypowiedziano — litr., grudz. 41,10 płac., styczeń 41,— płac. luty 41,50 pł., marzec 42,— płac., kwiecień 45,50 płacono, kwiecień-maj 42,80 płacono, maj 43,10 płacono, czerwiec 43,60 płacono, lipiec 44,20 płac.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 41.10 płc.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto. Wypowiedziane —— centnarów. Cena wypowiedziana —.—, grudzień 125,—, grudzień-styczeń 125,— styczeń-luty 125,— kwiecień-maj 129,— m.

Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. cena wypowiedziana —,—, mkr., grudzień 41,10 mrk., styczeń 41.10 mrk., luty 41,50, na kwiecień-maj 42,90 m. w miejscu bez beczki 41.10 mr.

**Bydgoszcz,** 19 grudnia.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.,

Pszenica niezm., piękna 146—148 mrk.. średnie gatunki 140—145 mk. poślednia —.— m.

Żyto stale. w miejscu krajowe piękne 126 do 127 mrk., średnie 122—125 mrk. poślednie —,— m.

Jęczmień dla browarów 130—140 m., na paszę 120—126 mrk., mały —,— mrk.

Owies w miejscu 120—130 marek. pośledni —,— mrk.

Groch wrzący 150—160, na paszę 140—145 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 40.75 m.

**Wrocław,** 19 grudnia 1884.

Żyto (za 2000 funt.) niezm., wypowiedziano ——. Cena wypowiedziano —. grudzień 133,— żąd., grudzień-styczeń 133,— żądano, styczeń-luty 133,— żąd., luty-marzec —,— płac., kwiecień-maj 135,- żąd., maj-czerwiec 137,— żąd., czerwiec lipiec 138,— płacono.

Pszenica. Wypowiedz. —— cent. na miesiąc bieżący 155,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na miesiąc bieżący 128.— płac., kwiecień-maj 130 płc.

Rzep. Wypowiedziano —.— centn. grudzień 243,— żąd.

Oléj rzepiowy niezm., wypowiedz. —— cent. w miejscu 54,50 żądano, grudzień 51.50 żąd., grudzień-styczeń 51,50 żądano, styczeń-luty 52,— żąd., luty-marzec —,— żąd., marzec-kwiesień —,— żąd., kwiecień-maj 52,50 żąd., maj-czerwiec 53 żąd.

Okowita bez in., wypowiedziano 10,000 litr., w miejscu —,— pł., grudzień 40,70 płacono, grudzień-styczeń 40,70 płac., styczeń-luty 41,— płac., luty-marzec —,— płacono, kwiecień-maj 43,-0 płc., maj-czerwiec 43,80 płacono, czerwiec-lipiec 44,80 płc.. na lipiec-sierpień 45,50 żąd.

**Cena wypowiedz. na 20 grudnia** żyto 133.—. mrk., pszenica 155,— mrk., owies 128,— mk., rzep 243,— mrk., oléj rzepiowy 51,50. okowita 40,70 m.

Ceny targowe z dnia 19 grudnia 1884.

| Postanowienia miejskiéj deputacyi targow. | Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M | F. | ciężki najniż. M | F. | średni najwyż. M | F. | średni najniż. M | F. | lekki towar najwyż. M | F. | lekki towar najniż. M | F |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica biała | 15 | 70 | 15 | 10 | 14 | 10 | 13 | 80 | 13 | 60 | 13 | 30 |
| „ żółta | 15 | 40 | 14 | 80 | 14 | 10 | 13 | 80 | 13 | 60 | 13 | 30 |
| Żyto | 13 | 60 | 13 | 30 | 13 | 10 | 13 | — | 12 | 80 | 12 | 40 |
| Jęczmień | 15 | — | 13 | 80 | 12 | 80 | 12 | 50 | 12 | — | 11 | 80 |
| Owies | 13 | 20 | 13 | — | 12 | 80 | 12 | 60 | 12 | 40 | 12 | 20 |
| Groch | 17 | 50 | 16 | 50 | 16 | — | 15 | — | 14 | 50 | 14 | — |

| Postanowienia komisyi handlowéj. | TOWAR piękny | | średni | | pośledni. | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Rzep . . . 100 klg. | 24 | 10 | 23 | 10 | 21 | 50 |
| Rzepik zimowy „ „ | 23 | 30 | 22 | 20 | 21 | — |
| Rzepik latowy „ „ | 23 | 30 | 22 | 30 | 20 | 80 |
| Lnica . . . „ „ | 21 | 40 | 20 | 40 | 17 | 40 |
| Siemię lniane „ „ | 23 | 50 | 22 | — | 19 | — |
| Siemię konop. „ „ | 23 | 80 | 23 | — | 22 | — |

Łubin słabo, za 100 kilogr. żółty 7,80—8,20 do 8.70 mrk., niebieski 7,50—8,00—8,20 mrk.

Makuchy siemienne spok., za 50 kilogr. 9,30 do 9,50 mrk., obce 8,00—8,80 mrk., na wrzesień-październik płac. do — mrk.

Makuchy rzepakowe potw., za 50 kilogr. 6,70 do 6,90 mrk., obce 6,40—6,60 mrk., na wrzesień-październik —,— mrk.

---

**Berlin,** 19 grudnia (sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 142 do 173 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 152,—, żąd. —.—, na grudzień-styczeń płacono —,—, na kwiecień-maj pł. 159—158,50—158,75, na maj-czerwiec płac. 161—160,75, na czerwiec lipiec płacono 163.—, żąd. —. Wypowiedziano 1000 cent. Cena wypowiedziana 152,50.

Jęczmień za 1000 kilogr. w miejscu 124 do 185 pł. według jakości.

Kukurudza w miejscu płac. 134—138 według jakości. Wypowiedziano —.— ccnt.

## Telegram giełdowy
### Kuryera Poznańskiego.

**Berlin,** 20 grudnia 1884. (Kursa końcowe).

**Ziemiopłody.**

| | |
|---|---|
| **Pszenica** stalej | |
| grudzień. | 152,— |
| kwiecień-maj | 159,50 |
| **Żyto** słabiéj | |
| grudzień | 139,25 |
| kwiecień-maj | 138,75 |
| maj-czerwiec | 138,75 |
| **Oléj rzep.** spok. | |
| grudzień | 51,40 |
| kwiecień-maj | 52,30 |
| **Okowita** słabo | |
| w miejscu | 43,30 |
| grudzień. | 43,40 |
| kwiecień-maj | 44,70 |
| maj-czerwiec | 45,— |
| czerwiec-lipiec | 45,80 |
| lipiec-sierpień | 46,50 |
| **Owies** | |
| grudzień | 133,75 |
| Wyp.-żyta wsp. | 100,— |
| Wyp.-okow. kw. | 20,000 |

**Kapitały.**

| | |
|---|---|
| Galic. akc. k. | 111,30 |
| Pr. consol. 4% | 103,— |
| Pozn. listy z. | 101,20 |
| Pozn. listy rent. | 101,10 |
| Austr. banknoty | 165.75 |
| Austr. renta złota | 86,50 |
| Austr. losy 1860 | 119,75 |
| Włochy | 97 — |
| Rumuny | 102,75 |
| Ros. banknoty | 210,35 |
| Ros.-ang. pożyczk. | 96,50 |
| Pol. 5% listy zast. | 62,90 |
| Pol. lik. l. zast. | 57,30 |
| Kredyty | 482,50 |
| Koléj państwowa | 508.50 |
| Lombardy | 246,— |
| Usposob. słabe. | |

**Szczecin.** 20 grudnia 1884. (Kursa końc.)

| | |
|---|---|
| **Pszenica** spok. | |
| kwiecień-maj | 161,— |
| maj-kwiecień | 163,50 |
| **Żyto** spok. | |
| kwiecień-maj | 136,50 |
| maj czerwiec | 136,50 |
| **Rzepik** | |
| w miejscu | —,— |
| **Oléj rzep.** niezm. | |
| grudzień. | —,— |
| w miejscu | |
| kwiecień-maj | 51,50 |
| **Okowita** stale | |
| w miejscu | 42,— |
| grudzień | 41,80 |
| kwiecien-maj | 44,50 |
| czerwiec-lipiec | 45,60 |
| **Petroleum** | |
| w miejscu | 8,65 |

*Dodatek.*

# Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 294.

Niedziela, 21 grudnia 1884.


## Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

*Berlin,* dnia 19 grudnia 1884.

**Banknoty i monety.**

| | | |
|---|---|---|
| Rosyjskie banknoty | za 100 rubli | 210 30 |
| Austryackie banknoty | za 100 florenów | 165.90 |
| Francuzkie banknoty | za 100 franków | —.— |
| Angielskie banknoty | za 1 funt szterl. | —.— |
| Dukat w złocie | | —.— |
| Dwudziestofrankówka w złocie | | 16,18 |
| Półimperyał rosyjski | | —.— |
| Dolar za sztukę | | 4,185 |
| Stopa proc. Banku Rzeszy: Weksle 4% Lombard 5% | | |

**Akcye bankowe i przemysłowe.**

| | |
|---|---|
| Bank Rzeszy (Reichsbank) | 144.— |
| Deutsche Bank | 154.30 |
| Disconto Comandit | 206.75 |
| Kwilecki Potocki i Sp. | 63.— |
| Poznański bank prowincyonalny | 119.— |
| Austryacki bank kredytowy | 478.— |
| Dortmunder Union 6% z prawem pierwszeństwa Lit. A. | 66,25 |
| Königs- und Laura-Hütte | 105.25 |
| Poznańska sprytownia | 79.75 |

**Weksle.**

| | | |
|---|---|---|
| Amsterdam | 8 dni | za 100 florenów —.— |
| Bruksela i Antwerpia | 8 dni | za 100 franków —.— |
| Londyn | 8 dni | za 1 funt szterl. —.— |
| Paryż | 8 dni | za 100 franków —.— |
| Wiedeń | 8 dni | za 100 florenów 165.70 |
| Petersburg | 3 tyg. | za 100 rubli 209.30 |
| Warszawa | 8 dni | za 100 rubli 209.90 |

**Akcye kolejowe.**

| | |
|---|---|
| Berlińsko-Drezdeńska | 17.50 |
| „ z prawem pierwsz. | 45.— |
| Halle-Sorau-Guben | 47.80 |
| „ „ „ | 116.10 |
| Marienburg-Mlawka | 76.50 |
| „ „ „ | 112.75 |
| Oleśnicko-gnieźnieńska | 22.— |
| „ „ „ | —.— |
| Wschodnio-pruska południowa | 98.10 |
| „ z prawem pierwsz. | 117.— |
| Austryacka koléj państwowa (Francuzy) 500 frk. za sztukę Mk. | —.— |
| Austryacka koléj południowa (lombardy) 200 flor. za sztukę Mk. | —.— |
| Galicyjska Karola Ludwika | 111.40 |
| Kronprinz Rudolf | 74.90 |

**Papiery państwowe.**

| | % | kupon płatny | kurs |
|---|---|---|---|
| Niemiecka pożyczka państwowa | 4 | 1/4 i 1/10 | 103.60 |
| Pruska konsol. pożyczka | 4 1/2 | 1/4 i 1/10 | 102.40 |
| „ „ „ | 4 | 1/1 i 1/7 | 103.— |
| „ pożyczka z 1868 r. | 4 | 1/1 1/7 i 1/4 1/10 | 101.50 |
| Obligi państwowe (Staatsschuldscheine) | 3 1/2 | 1/1 i 1/7 | 99.90 |

**Listy zastawne.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Poznańskie | 4 | 1/1 i 1/7 | 101.25 |
| Pomorskie | 3 1/2 | 1/1 i 1/7 | 95.10 |
| „ | 4 | 1/1 i 1/7 | 101.40 |
| „ | 4 | 1/1 i 1/7 | 100.— |
| Saskie | 4 | 1/1 i 1/7 | —.— |
| Szlązkie Lit. A. | 3 1/2 | 1/1 i 1/7 | —.— |
| „ „ | 4 | 1/1 i 1/7 | 101,60 |
| „ „ | 4 1/2 | 1/1 i 1/7 | —.— |
| Wschodnio-pruskie | 3 1/2 | 1/1 i 1/7 | 95 10 |
| „ | 4 | 1/1 i 1/7 | 101.60 |
| Westfalskie | 4 | 1/1 i 1/7 | 102.— |
| Zach.-pruskie dóbr rycersk. | 3 1/2 | 1/1 i 1/7 | 95.— |
| „ „ „ | 4 | 1/1 i 1/7 | 101.80 |
| „ ser. I. B. | 4 | 1/1 i 1/7 | 101.70 |
| „ nowe II ser. | 4 | 1/1 i 1/7 | 101.70 |
| Obligacye powiatowe | 4 | 1/1 i 1/7 | —.— |
| „ „ | 4 1/2 | 1/1 i 1/7 | —.— |

**Listy rentowe.**

| | % | kupony | kurs |
|---|---|---|---|
| Poznańskie | 4 | 1/4 i 1/10 | 101.50 |
| Pomorskie | 4 | 1/4 i 1/10 | 101.60 |
| Pruskie | 4 | 1/4 i 1/10 | 101.50 |
| Saskie | 4 | 1/4 i 1/10 | 101.50 |
| Szlązkie | 4 | 1/4 i 1/10 | 101.90 |

**Zagraniczne papiery państwowe i listy zastawne.**

| | % | kupony | kurs |
|---|---|---|---|
| Polskie listy zastawne | 5 | 1/1 i 1/7 | 63.— |
| „ „ likwidacyjne | 4 | 1/6 i 1/12 | 57.10 |
| Rosyjskie listy zast. (Bodencredit) | 5 | 1/1 i 1/7 | 93.10 |
| Włoska renta | 5 | 1/1 i 1/7 | 96.70 |
| Austryacka złota renta | 4 | 1/4 i 1/10 | 86.50 |
| „ papierowa | 4 1/5 | 1/5 i 1/11 | 67,60 |
| „ „ | 5 | 1/3 i 1/9 | 80.20 |
| „ srebrna renta | 4 1/5 | 1/1 i 1/7 | 68.30 |
| „ „ | 4 1/5 | 1/4 i 1/10 | 68.6 |
| Austryackie losy z 1854 r. | 4 | 1/4 | —.— |
| „ „ z 1858 r. | | za sztukę M. | 308.50 |
| „ „ z 1860 r. | 5 | 1/5 i 1/11 | 120 10 |
| „ „ z 1864 r. | | za sztukę M. | 301.75 |
| Węgierska złota renta | 6 | 1/1 i 1/7 | 102.50 |
| Węgierska złota renta | 4 | 1/1 i 1/7 | 78.70 |
| „ papierowa renta | 5 | 1/6 i 1/12 | 75.20 |
| Rumuńska pożyczka | 8 | 1/1 i 1/7 | —.— |
| „ małe sztuki | 8 | 1/1 i 1/7 | 107.90 |
| „ „ z 1880 r. | 6 | 1/1 i 1/7 | 102.60 |
| „ „ z 1881 r. | 5 | 1/6 i 1/12 | 98.90 |
| Rosyjsko-angiel. pożyczka z 1822 r. | 5 | 1/3 i 1/9 | 96,40 |
| „ „ „ z 1859 r. | 3 | 1/3 i 1/11 | —.— |
| „ „ „ z 1862 r. | 5 | 1/5 i 1/11 | 95.80 |
| „ „ „ z 1870 r. | 5 | 1/3 i 1/8 | 96.50 |
| „ „ „ z 1871 r. | 5 | 1/3 i 1/9 | 96.30 |
| „ „ „ z 1872 r. | 5 | 1/4 i 1/10 | 96.30 |
| „ „ „ z 1873 r. | 5 | 1/6 i 1/12 | 96.50 |
| Rosyjska pożyczka z 1875 r. | 4 1/2 | 1/4 i 1/10 | 88.80 |
| „ „ z 1877 r. | 5 | 1/1 i 1/7 | 93,50 |
| „ „ z 1880 r. | 4 | 1/5 i 1/11 | 80,90 |
| „ „ premiowa | | | |
| „ „ z 1864 r. | 5 | 1/1 i 1/7 | 145.50 |
| „ „ z 1866 r. | 5 | 1/3 i 1/9 | 137.50 |
| „ „ wschodnia I. | 5 | 1/6 i 1/12 | 62 60 |
| „ „ „ II. | 5 | 1/1 i 1/7 | 62,— |
| „ „ „ III. | 5 | 1/5 i 1/11 | 63,— |
| Rosyjska złota renta | 6 | 1/6 i 1/12 | 108.30 |
| Turecka pożyczka z 1865 r. | fr. | — | 8.30 |
| Tureckie losy 400 fr. | fr. | za sztukę M. | 39.— |

# Wiec

odbędzie się dla mieszkańców **miasta Poznania w niedzielę dnia 21 grudnia o godzinie 5-téj z południa w sali pałacu hr. Zamojskiego** (dawniéj hr. Działyńskich), na który zapraszamy wszystkich tych, którym poniżéj wymienione sprawy publiczne leżą na sercu:

1, o lekarzach lazaretu miejskiego,
2, o tabliczkach na narożnikach ulic,
3, petycya do sejmu w sprawie szkólnéj,
4, rezolucya nad tak zwanym wnioskiem Czarlińskiego (język polski w sądownictwie). (1231)

Poznań, 18 listopada.

**Komitet wyborczy miasta Poznania.**

**J. Przychodzki,** przewodniczący. **R. Koczorowski,** sekretarz.

---

# Księgarnia J. K. Żupańskiego
## w Poznaniu

otrzymała na skład główny **Diwalda Karola** wykonane i wydane (1246)

**Arcydzieła sztuki plastycznéj w fototypach według sztychów oryginalnych. Z tekstem objaśn.**

Wychodzi co miesiąc w zeszytach złożonych z 5 rycin i tekstu. In folio. 12 zeszytów tworzy tom, a trzy tomy kompletne dzieło.

**Cena zeszytu 2 marki.**

☞ Zamówienia przyjmuje tylko księgarnia J. K. Żupańskiego.

---

# KAPITAŁY

**na wielkie majątki ziemskie**

**po 4 1/4 prct. przy pełnéj walucie** nie niżéj jak w sumie 500,000 marek,

**na małe majątki ziemskie i nieruchomości w miastach**

**po 4 1/2 prct.** na **lat 10 i dłużéj.**

Kapitały z amortyzacyą od 4 3/4 prct. są do nabycia za pośrednictwem

**Adolfa Thiela w Bydgoszczy.**

(9)

---

# Warszawski magazyn obuwia

**Śty Marcin 68 wprost Piekar.**

Wielce Szanownéj Klienteli donoszę uniżenie, że mój

# ZAKŁAD SZEWSKI

przeniosłem z Bazaru do własnego domu **śty Marcin 68** wprost Piekar, tuż za drukarnią Deckera. Powiększone warsztaty podadzą mi środek służyć jak najlepiéj Sz. Klienteli i stworzą szkołę dla rzemiosła w przyszłości. (745)

**F. Andrzejewski.**

---

# HELENA SCHMIDT

ul. Wrocławska 21, narożnik placu Wiedeńskiego

poleca

**eleganckie paryzkie kapelusze, prawdziwe koronki, czepeczki, żaboty, rysze, pióra i kwiaty.**

☞ Przyjmuje kapelusze do odświeżania — do prania koronki. (807)

---

Szanowéj Publiczności poleca (1192)

# karpie Przygodzickie

**Teodor Tuszewski,**

rybak.

**Małe Garbary nr. 4. Miejsce sprzedaży 1-sze od Wronieckiéj ulicy.**

Zamówienia zamiejscowe przyjmuję do 21 b. m.

---

# Zaproszenie do przedpłaty!

**„Wielkopolanin"** najtańsze pismo polskie, będzie od 1-go stycznia 1885 r. codziennie wychodził pod naczelną redakcyą p. dr. Tadeusza Jackowskiego z Pomarzanowic.

Przedpłata kwartalna kosztuje **dla miasta Poznania:** w Ekspedycyi i w ajencyach „Wielkopolanina" **80 fen.,** miesięcznie **30 fen.,** z odnoszeniem do domu kwartalnie **1 markę na wszystkich pocztach** w cesarstwie niemieckiem.

☞ **tylko 1 markę.** ☜

Wszystkie poczty już już teraz przyjmują przedpłatę.

Na pocztach zapisany jest „Wielkopolanin" w katalogu pism na stronie 231, (Zeitungs-Preis-Liste pro 1883, II Abth. Seite 231 sub r[74]) (1228)

Pierwszy numer od nowéj redakcyi wyjdzie

**w 5000 egzemplarzy**

dnia 1 stycznia 1885 r.

**Ogłoszenia** do tego numeru — po 15 fen. od wiersza petytowego — prosimy nadesłać najpóźniéj do 30 grudnia rb.

Poznań, 18 grudnia 1884.

**Administracya „Wielkopolanina"**
Wodna ulica 15.

---

# Księgarnia J. K. Żupańskiego
## w Poznaniu
## Na podarki gwiazdkowe

poleca

W pięknych oprawach książki do nabożeństwa. Książeczki dla dzieci z obrazkami — dla młodzieży historyczne — podróże i t. d. Gry i zabawy historyczne w pudełkach. **Ilustrowane dzieła** w pięknych oprawach. — **Marya Malczewskiego** rysunku **Andriollego. — Galerya Drezdeńska. — Zawsze Oni Bodzantowicza. — Stara Baśń Kraszewskiego. — Konrad Wallenrod. — Grażyna. — Pani Twardowska. — Paska pamiętniki. — Grottgera Dolina łez** — tegoż **Warszawa** — tegoż **Lituania** — tegoż **Szkice.**

☞ **Struvego Albumu malarzy polskich** ☜

7 zeszytów już wyszło.

**Paska pamiętniki**

18 miedziorytów wielkie folio, wyjątkowo do **Gwiazdki za 20 marek.**

---

Polecamy uwadze Szanowych Czytelników wydaną naszym nakładem broszurę pod tytułem

# Poradnik

**dla dozorów szkólnych i przyjaciół szkoły,**

obejmującą wszystkie przepisy, instrukcye, rozporządzenia, wyroki trybunałów dotyczące praw gminy, dozorów i rodziców do zarządu szkoły. (465)

Pisma polskie przychylnie tę publikacyą oceniły.

**Drukarnia Kuryera Poznańskiego**
**Śty Marcin 16.**

---

# Bracia Miethe

**Wilhelmowska ul. 8** (1134)

polecają swój wielki skład wszelkich gatunków **pierników i konfitur,** delikatnéj francuzkiéj **czekolady deserowéj** z fabryki Markiza Meunier w Paryżu i Sucharda w Neuszatelu.

**Prawdziwe lubeckie i królewieckie marcepany.**

---

# 55. Największy skład futer! 55.

**55. Jak najtańsze ceny! 55.** (827)

# 55. Heimann Lessler 55.

**55. Stary Rynek 55.**

---

Nakładem Księgarni Katolickiéj Dr. Władysława Miłkowskiego
**w Krakowie**
wyszedł

# Kalendarz katolicki krakowski

**na rok Pański 1885**

ozdobiony **ryciną kolorowaną, pięknemi drzeworytami, tabliczką pargaminową** i z dodatkiem **bezpłatnym**

**ozdobnego kalendarza biórkowego.**

Cena egzemplarza 1 marka. Przesyłka 1 egzemplarza 40 fen., 2 do 3 egz. 50 fen., od 4 do 15 egzemplarzy 72 fen. (942)

Obszerne **katalogi Księgarni Katolickiéj** na żądanie posyłam **gratis i franco.**

---

Przez Najw. władze zatwier. 1853.

Dyrekcya:
BERLIN W.
**Mohrenstrasse 45.**

# VICTORIA.

**Kapitał zakładowy:**
6,000,000 mrk
**Ogólne kapit. rezer. przy koń. 1883 r.**
13,221, 372 mrk.
**Ogólne Activa przy końcu 1883 r.**
20,447,511 mrk.

## Zabezp. na życie

podług bardzo korzystnych przez VICTORIĄ najpierw zaprowadzonych rodzajów zabezpieczeń **ze zwrotem premii i Bonifikacyą tejże za życia.**

## Zabezpieczanie Posag. i Oszczęd.

**ze zwrotem premii i uwolnieniem od płacenia dalszych rat z chwilą śmierci opłacającego premie.** Połączenie wszelkich korzyści wynikających z oszczędności, zabezpieczenia renty, posagów i **służby wojskowéj,** nie narażając zabezpieczonych na niekorzyści ztąd wynikające.

## Zabezp. Kalectw pojedyńczychosób

(jako uzupełnienie zabezpieczenia na życie) obejmujące **wszelkie nieszczęścia cielesne,** które dotyczą życia, zdrowia i zdolności zarobkowania. Osobne korzyści, których inne Towarzystwa nie przedstawiają, są następujące: **udział w zyskach, zwrot premii,** (przez co się unika straty wpłaconych składek) i **bonifikacya za życia**

**Dywidenda za rok 1883 wynosiła 40% rocznéj premii.**

Zabezpieczeni biorą udział w **ogólnych zyskach** płynących ze **wszelkich rodzajów zabezpieczeń** w VICTORII, w który to sposób **premia bardzo tanio wypada.** Podział uskutecznia się podług ulepszonego systemu wzrastającéj dywidendy, podług którego przyjąwszy roczną dywidendę na 3% (za rok 1883 wynosiła 4 5/12%), wynosi gwarantowana 10% dywidenda w pierwszych 3 latach zabezpieczenia 10%, 10%, 10%, 12%, 15% itd. itd. 90%, 93% itd. rocznéj premii, podług tego czy kto

1, 2, 3, 4, 5 itd. 30. 31 itd.
rocznych premii zapłacił.

Wnioski wyłącznie w dziale dla kalectwa przyjmujemy także przez zastępców innych Towarzystw zabezpieczeń. (300)

*Prosp.* udzielą pp. agen. gen. Breite, Poznań i Manasse Werner, Poznań

---

**Księgarnia**
# C. F. Piotrowskiego
**w Poznaniu**

poleca się z okoliczności nadchodzącéj **Gwiazdki** znacznym doborem najnowszych dzieł różnéj treści w języku polskim, niemieckim, francuzkim i angielskim dla dorosłych i młodzieży.

Zwraca przy téj sposobności uwagę Szanownéj Publiczności na swą **czytelnią** zawierającą najnowsze dzieła w obu językach krajowych, francuzkim i angielskim i przyjmuje **zamówienia** na wszelkie czasopisma krajowe i zagraniczne. (955)

---

# Handel win hurtowny i cząstkowy

**Antoniego Pfitznera,**

Poznań, Stary rynek nr. 6

poleca na nadchodzące Święta swój znaczny skład win węgierskich stołowych i tokajskich — stołowe począwszy litr od 1 mrk. 50 fen. po 1,75, 2, 2,50, 3 i 5 marek. Stare wina po 3 do 10 marek za butelkę — na gąsiorkach od 4 do 15 marek — wina francuzkie czerwone z Bordeaux od 1 m. 25 fen. do 5 mrk. — wina mozelskie, reńskie — prawdziwe Szampańskie francuzkie, z różnych firm, reńskie mousu po 3, 4 i 5 marek. (1196)

---

**Pocenie się lamp petroleowych** usunięte.

**Gwarancya!** Pat. Rz. Niem. 25404. **Gwarancya!**

**Zmianę starych lamp** uskutecznia najtaniéj **każdy blachnierz.** Mały **wydatek** na tę zmianę opłaci się w ciągu **jednéj zimy,** gdyż wypocone dawniéj petroleum zostanie zużyte. Petroleowe lampy nie pocące się są w każdym handlu lamp na składzie.

**Berl. Fabryka lamp i towarów z bronzu** dawniéj C. H. Stobwasser i Sp., Tow. Akc. Berlin W. 41.

---

Fabryka pojazdów. Założona 1835 r.

**Wagen-Fabrik.**

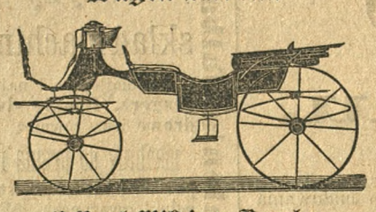

C. Paweł Wilding we Wrocławiu.

**C. Paul Wilding, Breslau.**

**Premiowana na wszystkich wystawach, na których występowała.**

Poleca oprócz wielkiego składu gotowych pojazdów (których rysunkami każdéj chwili służy) w uznanem dobrym wykonaniu po możliwie najtańszych cenach, także wszelkie części składowe i artykuły powozowe jak patentowane osie i resory, koła jesionowe gięte i Hicorego, skórki safianowe, sukna, dywaniki, latarnie i t. d. i t. d. (255)

---

**Zniżenie ceny z polecenia autora.**

**Rys religijnego rozwoju ludzkiego.** Dwa tomy w jednym z 9 m. na **6 marek.**

**Księgarnia J. K. Żupańskiego w Poznaniu.** (1254)

---

# GORSETY

i turniury paryzkie, fichus koronkowe, woaki, żaboty, rysze, krawaty męzkie, kołnierzyki i mankiety płócienne, rękawiczki damskie i męzkie, mydła toaletowe, perfumy w wszelkich gatunkach, parasole jedwabne i wełniane, pończochy i szkarpety wełn. i bawełniane, spódnice ciepłe, trykoty i kaftaniki poleca po cenach przystępnych. (482)

**Bon Marché**
B. Otocka.
Vis-à-vis hotelu francuzkiego.

---

**Najpiękniejszy podarek na gwiazdkę**

Nasze znane **maszyny A. do szycia Singera** elegancko ozdobione — do deptania — z wszelkiemi aparatami i najnowsz. ulepszeniami, mechaniczny przyrząd do nawijania szpulek bez potrzeby nawlóczenia, obcęgi do wsadzania igły (można igłę nawet po ciemku wsadzić),

**Tylko 60 marek za gotówkę.**

**Singera wysokoramienne.**
(z większą przestrzenią do przesuwania roboty)
**Medium Titania** (Nr. 4).
Cennik gratis i franco.
**Bobolz & Bieler, Berlin** W.,
Członek Tow. św. Bonifacego.
Genthinerstr. 44.

---

**Herbatę chińską**

*sprzętu 1884/5 r.,* (466)

uzupełniłem wybornemi gatunkami.

Poznań. J. N. Piotrowski.

# Wyprzedaż gwiazdkowa

po cenach **bardzo tanich wyjątkowych.**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| **Materyały wełniane** | od 0,33 | do 1,05 | marek | metr. |
| **Materyały jedwabne** | „ 1,50 | „ 2,50 | „ | „ |
| **Perkale i zefiry** | „ 0,30 | „ 0,75 | „ | „ |
| **Kostyumy** | „ 15,— | „ 45,— | „ | „ |
| **Ślafroki wełniane** | „ 7,— | „ 15,— | „ | „ |
| **Staniki trykotowe** | „ 4,— | „ 10,— | „ | „ |
| **Halki wełniane** | „ 4,— | „ 8,— | „ | „ |
| **Paletoty** | „ 8,— | „ 30,— | „ | „ |

**Resztki wyrobów** wełnianych, dochodzących do 10 mtr. po cenach niezwykle taniich.

## Sławski & Bogusławski,

Bazar. (1068)

---

## J. Zeyland W POZNANIU J. Zeyland

**FABRYKA** i **skład mebli,**

luster, marmurów i robót wyścielanych od najprostszych do najwykwintniejszych.

**Za trwałą i gustowną robotę** z suchego doborowego materyału wykonaną, wszelkie daję poręczenie.

**Ceny rzetelne umiarkowane.**

**Wyroby własnego wynalazku:** biurka mechaniczne, krzesła z posuwalnem siedzeniem. (669)

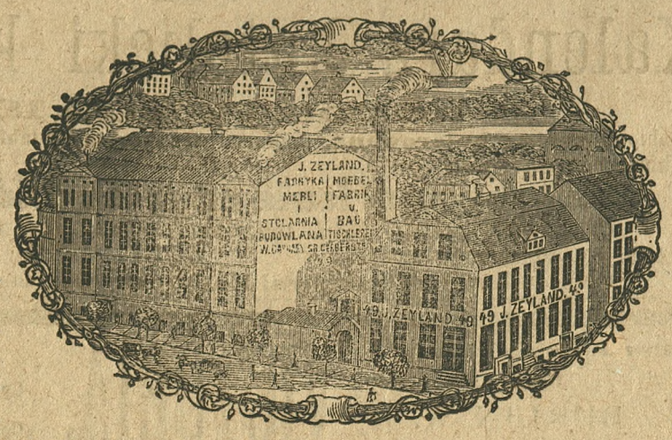


**49. Wielkie Garbary 49.**

**ROBOTY budowlane**

jako to:

drzwi, okna, podłogi, schody, posadzki, boażerye, okna wystawne, urządzenia i roboty kościelne przyjmuję, wykonywam za pomocą siły parowéj jak najspieszniéj i po części mam na składzie.

**Wyroby własnego wynalazku:** okna hermetyczne z przyrządem do wentylacyi, drzwi najnowszéj konstrukcyi. Rulety na taśmach stalowych.

---

# Na Święta

polecam jak w innych tak i w tym roku po cenach zniżonych cukier, kawy tylko w wyborowych gatunkach, nowe rodzynki, koryntki i sułtanki, migdały słodkie gorzkie i w skorupkach, śliwki w różnych gatunkach, jabłka i gruszki, grzyby suszone powidła tureckie, orzechy włoskie, ameryk. i tureckie, włoskie kasztany etc.

Nadto polecam skład mój **win węgierskich,** czerwonych, reńskich i mozelskich, win musujących niemieckich i prawdziwych szampańskich, starych koniaków, rumów i araków, wielki wybór herbat chińskich do łaskawego uwzględnienia. (120)

## J. K. Nowakowski

Plac św. Piotra nr. 3.

---

# DONIESIENIE!

Na porę Gwiazdkową zaopatrzyłem skład mój w wielki **wybór zegarków złotych i srebrnych z fabr. Patek, Philipp & Co. i innych pierwszorzędnych fabryk genewskich.** Będąc w bezpośednich stosunkach **wprost z fabrykami** jestem w możności odstępować **doskonałe zegarki**

**!!!daleko taniéj!!!**

**!!!jak berlińskie fabryki!!!**

**Zegarki damskie Remt. 14 próby złota po bajecznie taniéj cenie!** tak samo **Regulatory, Budziki i zegary ścienne, łańcuszki złote, srebrne** i z imitacyi **paryzkiéj,** jako też **Albumy, skrzynki grające z melodyami polskich kompozytorów.**

## Arystony

w wielkim wyborem sztuk między któremi piękne **mazury i krakowiaki. Nowe cenniki wysełam franco.**

**W. Szulc,** Zegarmistrz

**w Poznaniu w Bazarze.**

Ozdobne Monogramy wykonuje się na zakupionych zegarkach **darmo!** (1007)

---

# W. Trzciński,

rzeźbiarz i pozłotnik

## w Poznaniu,

**Wodna ulica Nr. 22,**

poleca się do odnawiania całych wnętrzy kościołów, do budowania nowych ołtarzy; również poleca swój obficie zaopatrzony skład sprzętów kościelnych, mianowicie: ołtarzyki do noszenia z pięknemi obrazami w wielkim wyborze, baldachimy, latarki, kierce, pasy Chrystusa na Boże męki, przed procesyą, do szkół itd., figury śś. Pańskich z drzewa gipsowe, figury P. Jezusa do grobu i rezurekcyi; oprawia obrazy w ramy barokowe i z pięknych lisztew. Również poleca piękne pająki do kościołów różnéj wielkości od 8 do 36 świec. (103

---

Fabryka gotowéj bielizny

## A. z Pawłowskich Kaufmann

**w Poznaniu**

**plac Wilhelmowski nr. 3 (Hôtel du Nord)**

poleca

## = Na Gwiazdkę =

**swój bogato zaopatrzony skład bielizny dla dam, panów i dzieci,** od najtańszych do najeleganciejszych wyrobów i tak n. p. **koszule damskie,** czysto lniane, już od 2,50 Mk., **pantalony** dla osób dorosłych garnirowane od 1,50 Mk. począwszy; **szyfony, szyrtyngi, perkale, batysty, barchany, flanele, walisy, brylantyny,** prawdz. angielsk., **płótna na pościele** i **fartuchy,** tylko w najlepszych gatunkach po cenach umiarkowanych. **Koszule męzkie, dzienne i nocne, kołnierzyki, mankiety, krawaty, chustki płócienne** do nosa od 4,50 Mk. za tuzin począwszy, **chustki jedwabne kieszonkowe i na szyję, wełniane koszule zdrowia** dla dam i panów, **kalesony** wełniane, flalenowe i barchanowe, **pończochy i skarpetki** jedwabne, wełniane i bawełniane w największym wyborze, **hafty, koronki i obszywki.** (1065)

Głównie zaś zwracam uwagę Szanownéj Publiczności na

**Wielki**

## skład płótna

**bielefeldzkiego, herenhutskiege, szląskiego** itd. po cenach fabrycznych, jako też i

**Wielki wybór stołowizny i firanek.**

Zamówienia zamiejscowe wykonuje się szybko, rzetelnie i po cenach umiarkowanych.

---

**Cena Gwiazdkowa znacznie zniżona.**

# Harmoniki!!

Szanownéj Publiczności polecam największy wybór **harmonik** nadzwyczajnéj trwałości z nowosrebrnemi głosami, trąbami, lustrami począwszy od 1 m. 50 fen. do 40 mrk., **katarynki Manivelle** grające do kręcenia od 3 do 5 mrk., **gitary, skrzypce, futerały do skrzypców** od 3 do 6 mrk., **smyczki,** struny, **antyk** samogrający sztuki koncertowe tanio do nabycia u (1041)

**N. Zientkiewicza**

**w Starym Rynku nr. 35, I piętro.**

---

# J. Popławski

**Poznań, ulica śgo Marcina nr. 16,**

dawniéj Jezuicka ul. no. 12.

**Zakład palenia falban.**

**Jedyny polski**

## skład machin do szycia

poleca najlepsze i najnowsze machiny **Singera, lipskie słupkowe, cylindrowe** itp., również (901)

**machiny do prania i wyżdżymania**

po cenach bardzo przystępnych i przy zupełnéj gwarancyi. Wszelkie machiny wysyłam do każdéj stacyi franko. — **Spłaty ratami,** przy gotówce znaczny rabat. **Stare machiny** przyjmuję w zamian. **Wszelkie reperacye** miejscowe i zamiejscowe wykonywam w jak najkrótszym czasie tanio i dobrze.

**Rodacy! zanim kupicie u innnego, przekonajcie się najprzód u swego.**

---

# Maurycy Scherk

**Szeroka Ul. 1, part. i I piętro**

poleca jako stósowne **podarki na Święta**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| **Płaszcze damskie** | od 7 m. | | **Firanki niciane** | od — m. | 25 fen. |
| **Płaszcze dla dzieci** | „ 5 „ | | **Ang. firanki tiulowe** | — „ | 60 “ |
| **Materye na suknie** | „ — | 25 fen. | **Dywany** | „ 4 „ | „ „ |
| **Kaźmiry** 8/4 **szer.** | „ — | 65 „ | **Kołdry** | „ 1 „ | 75 „ |
| **Mat. warpowe (Nanon) na suknie po domu** | | 30 „ | **Obrusy z 6 serwet.** | „ 5 „ | „ „ |
| **Czysto weł. flanele** | „ — | 60 „ | **Koszule męzkie** | „ — „ | 80 „ |
| **Ręczniki** | „ — | 25 „ | **Koszule damskie** | „ 1 „ | — „ |

jako też **płótno, pościel, wsypki, obrusy, wełniane koszule, jako i gacie trykotowe** i t. d. po nader tanich cenach, obsługując ze znaną rzetelnością. (1107)

---

Na porę jesienną i zimową

# wszelkie nowości krajowe i zagraniczne

na ubiory i paletoty męzkie

odebrałem i takowe po umiarkowanych cenach polecam. (510)

Zwracam także uwagę Szanownemu Duchowieństwu, iż wykonuję **zgrabne i odpowiedniego kroju rewerendy.**

## W. Koźlicki,

**Poznań, ulica Jezuicka nr. 4.**

---

**Wielka Rycerska ulica nr. 8.**

(1006) MAGAZYN

# MEBLI.

Wielka Rycerska ulica nr. 8. Wielka Rycerska ulica nr. 8.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) we wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najozdobniejszych do zupełnie pojedyńczych, poleca po cenach nader umiarkowanych

## A. Andruszewski.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reperacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

**Wielka Rycerska ulica nr. 8.**

---

**Skład wszelkich**

## aparatów i sprzętów kościelnych,

oraz **ornaty, kapy, komże** itp. wykonuje się spiesznie na zamówienia.

Poleca się do wykonywania wszelkich robót **malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych;** a mianowicie zajmuje się całkowitém udekorowaniem kościołów i kaplic, buduje nowe ołtarze, tak murowane jako też drewniane, przerabia i odzłaca stare ołtarze, a spróchniałym ołtarzom nadaje trwałość piérwotną przez moczenie tychże w balsamie.

Praca rzetelna, ceny umiarkowane. (58)

## J. Szpetkowski,

dekorator kościołów, Berlińska ulica Nr. 2.

---

# Wielki magazyn futer

## Filipsohna Holza

**24 Ulica Wodna 24**

poleca na tegoroczny sezon zimowy Szanownéj Publiczności Poznania i okolicy swój bogato zaopatrzony skład we wszystkich możliwych gatunkach **futer dla panów i dam.** Mianowicie zwracam uwagę, iż w skutek bezpośrednich stósunków **z Ameryką i z Rosyą** mogę tak **futra męzkie** ako i **damskie,** daléj **mufy, kołnierze i skórki** od najzwyczajniejszych o najwykwintniejszych **wyrobów po najtańszych cenach** sprzedać. O łakawe względy uprasza (705)

**Filipsohn Holz,**

**24 Ulica Wodna 24**

obok Księgarni Katolickiéj.

---

# Likwory alzackie francuskie

z Alzacyi (bez cła) sprowadzone i dla **tego tanie** a wyborne — w różnych gatunkach poleca Cukiernia (1195)

**ANTONIEGO PFITZNERA,**

**POZNAŃ, Stary Rynek nr. 6.**

---

## Księgarnia Nowa

**(Fr. Błażek)**

**Poznań, ulica Jezuicka nr. 12**

poleca po jak najniższych cenach wielki wybór **obrazów** Swiętych, historycznych i narodowych różnéj wielkości w ramach i bez ram, olejne, olejodruki, litografie, fotografie, obrazki na pamiątkę Pierwszéj Komunii św., do książek od nabożeństwa i na kolendę.

**Książki do nabożeństwa** wszelkiego wydania w cenie od 25 fen. do cen najdroższych, mianowicie: Ks. Arcybiskupa Dunina, Łubieńskiego, ks. Antoniewicza i Zdzarskiéj książka do nabożeństwa, Bądź Wola Twoja, Wielbij dusza moja Pana, Wiara i Miłość, Cicha łza, Duch Boży, Chwała Boża, Czyste westchnienie do Boga, Wianek Maryi, Naśladowanie Tomasza à Kempis, Głos synogarlicy, Ołtarzyk Polski, Ołtarzyk nowy, Anioł Stróż, Módlmy się, Pod Twoją obronę, Zdrowaś Marya itd. Stósowne dla młodzieży: Książka i Wianek do nabożeństwa, Wyborek i Dziecię do Boga. Książki z obrazkami na Gwiazdkę dla dzieci i młodzieży, powieści i pisma naszych autorów.

Na składzie mam zawsze: pasye, lampki, figury Swiętych wielkie i małe żłobki, kropielniczki, różańce, kapsułki do ułożenia różańców św., medaliki, krzyżyki srebrne i miedziane.

Wszelkie wysyłki uskuteczniają się odwrotną pocztą.

---

## S. ZWIERZYCKI

tapicer

**w Poznaniu św. Marcin 5,**

poleca na podarki gwiazdkowe materace z morskiéj trawy od 5—12 mrk.. kliniate poduszki od 1,75—2,75 marek, eleganckie kanapy kryte najnowszą materyą począwszy od 24 marek.

---

## WINA WĘGIERSKIE

Winiarnia. Winiarnia.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1/10 | litra karafka | | 0,25 |
| 2/10 | „ | „ | 0,50 |
| 4/10 | „ | „ | 1,— |
| 5/8 | „ butelka od | | 2.— |
| 1/2 | „ | „ „ | 1,— |
| 1/1 | „ | „ „ | 2,— |
| | gąsiorki | „ | 3,— |

## A. Piotrowski

**Franciszkańska ulica nr. 1 róg Starego Rynku.**

---

# Osoby

każdego stanu mogą sobie sprzedażą bardzo ulubionych węgierskich **artykułów konsumcyjnych (spożywczych)** otworzyć znaczny dochód poboczny. Oferty zaopatrzone w markę pocztową na odpowiedź należy adresować: (775)

**H. PLESCH**

w Budapeszcie.

---

# Katarzynki (864)

od Weesego z Torunia są zawsze na składzie w cukierni

## Ant. Pfitznera

Poznań, Stary Rynek.

## !Druk ukończony, prenumerata zamknięta!

Nakładem naszym wyszłoi polecamy:

# O naśladowaniu Chrystusa

## Tomasza à Kempis

w tłómaczeniu

**ks. Aleksandra Jełowickiego**

dodaniem całéj książki do nabożeństwa. W 8ce str. 400.

**Ceny za egzemplarz na papierze zwyczajnym są:**
bez oprawy 80 fen. — opr. w pół płótno 1 m. — opr. w całe płótno 1,60 mrk. — opr. w całe pł. ze złotym brzegiem 2,25.

**Ceny za egzemplarz na papierze welinowym:**
bez opr. 1,20 m. — opr. w pół pł. 1,50 m. — opr. w całe pł. 2 m. — opr. w całe płótno ze złotym brzegiem 2.60 m. — opr. w safianową skórę ze złotym brzegiem 4 marki.

(Zamawiający na raz 10 egzem. zarówno czy bez opr. czy w jednakiéj opr. czy też w różnych oprawac. czy welinowe, czy zwyczajne wydanie, dostaje zawsze jeden egzem. na zwyczajnym papierze oprawny w pół płótno w dodatku. — Na przesyłkę 10 egzem. załączyć trzeba 50 f. na przesyłkę pojedyńczych egzem. po 20 fen. do każdego. [982]

**Księgarnia Katolicka.** Poznań.

---

Otworzenie nowéj prenumeraty na (964)

# MAPĘ POGLĄDOWĄ

**Królestwa Polskiego**

ułożoną przez

**J. Wojcicką.**

Uwzględniając na dochodzące żądania **Redakcya Inżynieryi i Budownictwa** obniża na **czas pewien** cenę ostateczną mapy **36 marek** i otwiera nową prenumeratę po **30 marek** płatnych w dwóch ratach po **15 marek** przy zamówieniu i przy odbiorze.

Prenumeratorowie **Inżenieryi i budownictwa** korzystają z obniżenia prenumeraty do **25 marek**, płatnych w dwóch powyższych ratach.

Prenumeratę przyjmuje **w Poznaniu** skład **A. Rosego** w Bazarze. **W Warszawie:** Redakcye wszystkich pism tak codziennych jako i tygodniowych jako też **Redakcya Inżenieryi i Budownictwa (St. Szafarkiewicz)** Warecka 2.

---

# Dr. med. Matthes

lekarz prakt. i specyalista na choroby kobiece

mieszka

**przy św. Marcinie nr. 27.**

**Godziny ordynacyjne od godziny 10—12 przed południem i od godziny 5—6 po poł.**

Niezamożne chore wyłącznie na choroby kobiece przyjmuje bezpłatnie od godziny 3—5. (1221)

---

## Opinia profesora Dr. Reclama w Lipsku

o **esencyi jodłowéj** aptekarza **Radlauera**, o któréj w Numerze I czasopismo „Gesundheit“ dla publicznéj i prywatnéj hygieny pisze jak następuje: **„Esencya jodłowa aptekarza S. Radlauera w Poznaniu w Czerwonéj aptece, bardzo troskliwie z latorośli młodych jodeł przygotowany destilat, odznacza się** wśród licznych przezemnie zrewidowanych podobnych preparatów **skutecznością i pięknym zapachem.** Za pomocą rozpylacza w powietrzu rozlana, czyści na pewien czas powietrze pokojowe i perfumuje je przepysznie.“ (1090)

**Tajny wyższy radzca medyczny prof. dr. Nussbaum w Monachium: „Pańska esencya jodłowa podoba mi się bardzo; prześlij mi Pan odwrotnie 20 butelek i 3 rozpylacze.“**

**Profesor uniwersytetu dr. Gietl w Monachium pisze o esencyi jodłowéj Radlauera jak następuje: „Ten znakomity preparat polecony przez powagi już obecnie wszędzie się rozpowszechnił, a mem staraniem będzie, aby zwrócić uwagę powszechną na zupełną skuteczność powyższego preparatu.“**

**Profesor uniwersytetu dr. Rokitansky: „Oświadczam z przyjemnością, że esencya jodłowa Radlauera odznacza się znakomitym swym zapachem, a w pokoju za pomocą rozpylacza rozlana sprawia nadzwyczaj przyjemny perfum.“**

**Radzca zdrowia dr. Niemeyer przełożony berlińskiego stowarzyszenia hygienicznego: „Na wczorajszem okręgowem posiedzeniu poleciłem i demonstrowałem Radlauera esencyą jodłową jako uzupełnienie fabrykatu już dawniéj przezemnie zaleconego Sanitas.“** Butelka kosztuje 1 mrk., rozpylacz 1,50 mrk. Tylko prawdziwéj nabyć można w Radlauera czerwonéj aptece w Poznaniu.

---

## Zaproszenie do przedpłaty

Za kilka tygodni opuści prasę:

**Śpiewnik**

# kościelny

obejmujący przeszło 500 pieśni najużywańszych w Kościele Katolickim w 8ce str. około 350. Cena w prenumeracie aż do 1 stycznia 1885 wynosi **tylko 50 fen.** za egzemplarz bez oprawy. Z oprawą 75 fen. **Kto zbierze 10 prenumeratorów, dostaje jeden egzemplarz oprawny w dodatku** i medal mosiężny Jana Sobieskiego. — Przesyłka franko. Należytość nadsyłać należy naprzód. Cena później znacznie podwyższoną zostanie. Zamawiać można tylko pod adresem:

**Księgarnia Katolicka, Poznań,** Wodna ulica nr. 25. 816

---

## Straż św. Wojciecha

**w Gnieźnie**

poleca:

**Zabawa z Jezusem,** Hinczy str. 32, **Sakarstwo L przeciw pijaństwu** str. 32.
**Ratujcie dusze w czyścu,** str. 36, Pojedyńczy egzemplarz po 10 fen.: biorący w **czasie kolendy** 50 egz. = płaci po 5 fenygów. **Głosy serdeczne,** Wysockiego str. 72. Cena 20 fen.; 50 egz. = 2,50 mrk.
**Kochem,** Wykład Mszę św. opr. 1,60.
**Rossignoli,** Czyściec opr. 1,50.
**Opeć,** Żywot P. J. opr. 1,50.
**Opeć,** Żywot P. J. naukowy 6,00.
**Liguori,** Nawiedzenia 0,50.

Adres: **Ks. Dr. Łukowski** Gniezno. (1118)

---

Zaproszenie do przedpłaty.

w połowie grudnia r. b. wyjdą:

# Kantyczki

czyli pieśni nabożne domowe; we formacie podłużnym około 300 str.

**z nutami.**

Książka ta obejmować będzie kolędy, pieśni na Boże Narodz. do św. Pańskich i inne, które w naszym „Śpiewniku kościelnym“ umieszczone nie były. (Z aprobą Kościelną.)

Cena w prenumeracie do 1 Stycznia 1885 wynosi tylko 65 fen. — Z oprawą w pół skórek 95 fen. — Kto zamówi 10 od razu, dostaje exp. opr. w dodatku, medal i obrazekl Sobieskiego. Przesyłka franco. Należytość trzeba nadsyłać naprzód pod adresem (1064)

**Księgarnia Katolicka.** Poznań.

---

## Księgarnia Katolicka

**Poznan, ul. Wodna nr. 25**

poleca (1129)

# OBRAZKI

## na kolendę

w arkuszach i paczkach z **polskiemi modlitwami,** oraz bez modlitw; kolorowe i ciemne. Począwszy już od 60 fen. za 100 sztuk i wyżéj. — Próbki na żądanie gratis i franko.

---

# Księgarnia Katolicka

*w Poznaniu,* (999)

nabyła wszelkie nakłady X. Prob. **Stagraczyńskiego** i poleca takowe po cenach następnych:

**Nauki katechismowe,** tom I 342 str. . . . . 4,50
**Nauki katechismowe,** tom II str. 480 . . . . . 4,50
**Biblioteka kaznodziejska,** tom III str. 815 . . . . . 8,00
**Biblioteka kaznodziejska,** tom IV str. 726 . . . . . 7,00
**Zbiór kazań** na uroczystości Zbawiciela świata, str. 333 . . . 3,00
**Conciones funebres** M. Fabri. str.241 . . . . . 3,00
**Conc. selectae per annum** M. Fabri, S. J. str. 732 . . . . . 7,00
**Ave Maria.** Nowy wykład pozdrowienia Anielsk. str. 232 . . . 0,75
**O biedzie i nędzy ludzkiéj** str. 125 . . . . . 0,60
**Przeraźliwe echo trąby ostatecznéj** str. 138 . . . . . 0,60
**Katownie piekielne** z obrazkami . . . . . 0,30

**(Nadsyłający należytość naprzód odbiorą przesyłkę franko).**

---

# L. Bieliński

poleca ubiory zimowe, salonowe i myśliwskie, galowe, paletoty, szynele i szlafroki oraz jako stósowne podarki na gwiazdkę najnowsze kapelusze, krawaty i bieliznę męzką we wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych.

Zamówienia na ubiory mające być przed **Świętami** odstawione proszę **jak najrychléj uskutecznić.** (1176)

---

# Zakład fotograficzno-artystyczny

## Rivoli & Sp.

ul. Bismarkowa Nr. 11

zaangażowawszy na stałe **malarza artystę** jest w możności oprócz zwykłych prac fotograficznych wykonywać portrety naturalnéj wielkości olejno malowane, jako i kredą retuszowane. (104)

Do zamówienia portretu wystarcza nadesłanie zwykłéj fotografii.

**Ceny umiarkowane.**

---

**Leszno** w październiku 1884.

Szanownéj Publiczności miasta i okolicy mam honor uprzejmie donieść, iż z dniem 1 października otworzyłem tutaj **w Rynku pod nr. 26** (625

# skład sukna

## i warsztat krawiecki.

Długoletnie doświadczenie w mym zawodzie, jako kierownika i przykrawacza w pierwszorzędnych składach większych miast w kraju i za granicą, pozwalają mi mieć to przekonanie, że wszelkim nawet najwybredniejszym życzeniom zdołam zadosyć uczynić.

Na porę jesienną i zimową polecam mój bogato osobistemi zakupnami zaopatrzony skład materyałów krajowych jako i zagranicznych, zapewniając ceny najprzystępniejsze i skorą usługę.

Z wysokim szacunkiem

uniżony

**J. Rauhut,**

**były przykrawacz firmy L. Bieliński w Poznaniu.**

---

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom Kościelnym polecam się najuprzejmiéj do (1174)

## budowania organ, repar. i strojenie tychże.

Zajmuję się także strojeniem i reparacyą fortepianów, pianinów, melodikonów fisharmoniów i z temi spokrewnionych instrumentów muzycznych. Buduje i przerabiam **ołtarze, ambony, chrzcielnice, krzyże i wszelkie sprzęty kościelne,** — Wykonuję również **miechy** dla warsztatów rzemieślniczych, optycznych, nowe bilardy, okna, drzwi wystawne i wszelkie prace w skład stolarstwa wchodzące. Wiadomości nabyte w Poznaniu, Wiedniu i Warszawie są moją rekomendacyą. Prace podjęte wykonuję dobrze i trwale za ceny umiarkowane.

**L. Jankowski**

Organmistrz we **Wrześni,** Rynek No. 2.

---

## Blooker'a holend. Kakao

najlepszy i najłatwiéj rozczyniający się fabrykat, uwieńczony wielu medalami złotemi. 1/2 Ko. wystarcza na 100 filiżanek. W zapasie we wszystkich znaczniejszych tego zakresu składach. Fabrykanci J. & C. Blooker, Amsterdam.

---

## Pain-Expeller z „kotwicą!“

W obecnéj ostréj i zmiennéj porze roku **zasługuje doświadczony domowy środek** ten na szczególniejszą uwagę i przypomnienie. Zarazem jednak nadmienić wypada, iż znane **zdumiewające skutki w goścu, reumatyzmie, zaziębieniach itd. itd.** osiągnięte zostały jedynie za pomocą prawdziwego „Pain Expelleru z kotwicą.“ Należy przeto przy zakupnie tego preperatu baczyć dobrze, czy opatrzony jest znakiem fabrycznym **„czerwoną kotwicą.“** wyrobu zaś bez tego znaku, jako nieprawdziwego, nie przyjmować! Pain-Expelleru dostać można po cenie 1 m. i 1 m. 75 fen. — stósownie do wielkości flaszki — we wszystkich prawie aptekach. (911)

**F. Ad. Richter i Sp.**

ces. król. dostawcy nadworni i właściciele apteki.

Centralny skład na państwo Niemieckie:

**Versand-Abtheilung der Roda'schen Apotheke in Rudolstadt.**

---

Po złożeniu urzędu lekarza asystenta przy królewskiéj klinice dla kobiet we Wrocławiu, osiedliłem się jako

specyalista

## na choroby kobiece i akuszer

**w Poznaniu.** Przyjmuję od 10—12 przed południem.

# Dr. med. Toporski

przy ulicy Małéj Rycerskiéj nr. 3, I. piętro. (1208)

**Dla niezamożnych:** godziny ordynacyjne od 3—5 po poł.

---

# Melania Mann

KONFEKCYA DAMSKA

**64. Ulica śgo Marcina 64.**

I piętro.

---

Szanownéj Publiczności pozwalam sobie niniejszém donieść uniżenie, że

**wyszynk i sprzedaż mego**

# praw. kulmbachskiego piwa

**na miasto Poznań**

poleciłem jak dawniéj tak i teraz

**wyłącznie**

**tylko p. F. Sujeckiemu**

**5. Ulica Zamkowa 5.**

**Wrocław,** dnia 3 grudnia.

# Konrad Kissling.

---

# Lampy! Lampy!

**Nowy wynalazek!**

Wypocanie lamp, które całą powierzchnią naftą obciągało, jest usunięte przez nowe kapy, które do każdéj i stary lampy przyprawia

## LEON KIESLING

**Św. Marcin 22.**

Wielki wybór lamp wiszących, stołowych i kuchennych z tymże przyrządem z najlepszemi palaczami po cenach umiarkowanych. (1018)

---

## Malarz i dekorator

# J. KOMENDZIŃSKI

**Poznań, ul. Fryderykowska 20**

poleca się Wielebnemu Duchowieństwu, Szanownym Dozorom kościelnym oraz Panom Budowniczym do wykonywania wszelkich prac malarskich, pozłotniczych jako i malowania wnętrzy kościołów i kaplic w prawdziwym kościelnym stylu. Pozłaca ołtarze stare i nowe tak na murach jako i na drzewie. Maluje obrazy nowe i odnawia stare oraz czasem zniszczone fresko, gobeliny i wszystkie inne prace w zakres artystyczny wchodzące

Wszelkie podjęte prace wykonuję sam spiesznie i rzetelnie choć w oddaleniu. (468)

Zdolności do wykonywania wszelkich prac nabyłem w szkołach sztuk pięknych i podróżach po większych miastach Niemiec i za granicą.

---

## Najznaczniejsza

## berlińska fabryka zegarków.

Ciężkie złote zegarki męzkie do nakręcania bez kluczyka. Znakomite złote zegarki damskie do nakręcania w pięknych wzorach, stósowne na podarki

**tanie a piękne regulatory.**

Piękne gustowne oprawy do zegarkór wykonujemy w 8—10 dniach. Illustrowanych cenników i bliższych wiadomości udziela gratis i franco

**C. Jägermann, Berlin**

(502) 70. Friedrichstrasse 70.

---

Główny skład czekolad z fabryk Ph. Sucharda w Nefszatelu

**po cenach fabrycznych.**

**Magazyn herbat CHIŃSKICH I KARAWANOWYCH.**

**HANDEL**
**towarów korzennych,**
**win,**
**herbaty, łakoci i owoców**
**południowych**

# A. CICHOWICZA

*w Poznaniu*

ma zaszczyt polecić Szanownéj P. T. Publiczności: wszelkie **towary korzenne,** stare **rumy, araki i koniaki,** francuzkie **likwory** od Rocher frères à la Côte St. André, Marie Brizard & Roger z Bordeaux, prawdziwe holenderskie **likwory,** Angielski Enghien Bardinet Limoges etc., jako też prawdziwe holenderskie **likwory.** Garnier, **Benedyktynkę** z Opactwa we Fécamp. P. Garnier, najświeższego sprzętu, **czekolady i kakao** w Nefszatelu **Porter** i **Pale-Ale.** Najlepsze **herbaty** z najsławniejszéj fabryki **Ph. Sucharda** w **proszku** i w **tabliczkach** z fabryki van Houtena we Weesp w Holandyi. Ang. **biszkopty** i **wafle wiedeńskie. Owoce** konserwowane i cukrowe, jako też główny skład **Kakao w proszku** z fabryki van Houtena we po cenach fabrycznych, **winogrona, daktyle, figi, rodzenki** na gałązkach, **migdałki** w łupinkach, francuzkie **śliwki, katarzynki** w słojach i skrzyneczkach, **prunele** włoskie, **sardynki** w oliwie, **ryby; sery, kawior astrachański, pasztety strasburgskie, marynaty,** **trufle,** szampinony, szparagi, groszek, szabelki, marchewka w puszkach, wszelkie **konserwy,** **mięsny** i kondensowane **mleko.** Wyborny **bulion polski,** Liebiga **wyskok** cały sezon zimowy mam zawsze świeże algierskie **kalafiory, sałatkę** **i endywią** i inne jarzyny. **Pomarańcze i cytryny.** Świeże ty- rolskie **jabłka, gruszki** i hiszpańskie **winogrona.** Przez cały czas polowania zawsze wszelka **ZWIERZYNA.** **Zamówienia** na **ryby, swieże ostrygi, homary** etc. etc. uskuteczniają się akuratnie i po **cenach jak najumiarkowanych.**

Szczegółowe **cenniki** na życzenie **bezpłatnie i franko.**

Obok handlu **LOKALE DO ŚNIADAŃ.**

---

# Wyprzedaż Gwiazdkowa

Wszelkie artykuły mego bogato zaopatrzonego składu wyprzedaję aż do **GWIAZDKI** po znacznie zniżonych nadzwyczaj tanich cenach. Jako osobliwsze kupno okolicznościowe wymieniam następujące rzeczy: (1058)

**Ciężką materyą warpową na suknie po domu po 40, 50 i 60 fen. za metr,**
**Dobre wełniane materye w pysznych wzorach po 1,25 i 1,50 mrk. za metr dubeltowéj szerokości,**
**„Gilette“ jednokolorowy, piękny kaźmirek we wszystkich kolorach po 1,50 za metr dubeltowéj szerokości,**
**„Touriste“ ciężka czysto wełniana materya sukienkowa w pięknéj kolekcyi wzorów po 2,25 za metr dubeltowéj szerokości,**
**Eleganckie materye wełniane na suknie w najmodniejszych kolorach i gatunkach po 1,75 za metr dubeltowéj szerokości.**

**Czarne materye jedwabne na suknie w znakomitym gwarantow. gatunku począwszy od 3 m. za metr.**

**Staniki trykotowe, we wszystkch kolorach i rozmiarach od 6 marek począwszy.**

Skład mój gotowych kostyumów, płaszczy zimowych, okryć wieczorkowych, negliżów i spódnic, chustek, derek do podróży, płóciennych chustek do nosa itd. jest zaopatrzony we wszelkie nowości,

**Nowa ulica nr. 6. S. H. KORACH. Nowa ulica nr. 6.**

# Wielka wystawa gwiazdkowa.

Cukry na **drzewka** we wielkim wyborze: cukrowe, marcepanowe, czekoladowe etc.

**Pierniki toruńskie Gustawa Weesego**

sztuka od 2 fenygów do 15 marek. **Pierniki norymbergskie:** makaronikowe, czekoladowe, pralinkowe, orzechowe, Lecerli etc. **Bomby lignickie. Marcepany królew. i lignickie** codzień świeże własnego wyrobu. **Bombonierki paryzkie, atrapy** i rozm. inne stósowne podarki na Gwiazdkę.

## A. W. ŻUROMSKI.

Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady.

**Berlińska ulica 6, naprzeciw teatru polskiego. Filia: Wrocławska ulica 25.** (1154)

---

## Drukarnia

Kuryera Poznańskiego

**przy ulicy św. Marcina nr. 16**

w nowym domu p. Krysiewicza

**(w podwórzu na prawo)**

wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące jako to:

**Czasopisma,** **DZIEŁA** wszelkich rozmiarów, Broszury, **Tabele,** LISTY, **Rachunki,** *Adresy,*

**Dyplomy,** Karty wizytowe, **KWITY,** **WEKSLE,** Kontrakty, *Cyrkularze,* **Formularze,** itd. itd.

Ceny umiarkowane.

---

## Drogerya

## H. Jasiński i Spółka

Poznań, św. Marcin 62

poleca na nadchodzącą (1224)

**Gwiazdkę**

Stoczki z wosku czystego, świeczki woskowe, stearynowe i parafinowe, lichtarzyki mechaniczne, lamety, złote i srebrne nici na drzewka, Rozmaite figielki z wosku i mydła. Perfumy francuzkie i angielskie. Wodę kolońską. Farbki w najrozmaitszych pudełkach. Czekolady herbaty, koniaki, araki i t. d.

---

## CHORĄGWIE,

Baldachimy, ołtarzyki do noszenia, lichtarze, kierce, krzyże, pasye na Boże męki, obrazy wszelkiego rodzaju poleca fabryka i skład ram, rzeźby i pozłacania

**M. Nowickiego & Grünastla**

Jezuicka ul. 5. (1259)

---

## Na nadchodzące Święta

polecam **królew. i lubeckie marcepany, toruńskie pierniki Gustawa Weese, Hildebrandta** z Berlina, **lignickie bomby,** włoskie, tureckie i amerykańskie orzechy, figi, daktyle i włoskie kasztany, wielkoziarnisy szary astr. kawior, pomorskie półgęski, wędzonego łososia, krajowe i zagraniczne likwory, znanéj dobroci szparagi i groszek, wszystkie gatunki suszonych grzybów, zwierzynę wszelkiego rodzaju itd. itd. (1201)

**Aby zamówienia na żywe karpie, jak i na świeże łososie, sędacze, szczupaki itd. jak najpunktualniéj uskutecznić, upraszam o wczesne, zamówienia.**

**W. Becker,**

**Wilhelmowski plec nr. 14.**

---

## Lampy stołowe i wiszące

we wielkim wyborze

jako też

KOMPLETNE WYPRAWY

**skromne i luksusowe**

poleca (762)

**B. SZULCZEWSKI.**

**Skład porcelany, szkła i tac.**

**Stary Rynek nr. 53/54.**

---

## Budowla nowego kościoła

ma być przez submisyą rozdana. Ku temu celowi wyznacza się na dzień (1234)

**13-go stycznia 1885, o godz. 10 przed poł.**

na tutejszém probostwie termin. Tylko egzaminowani mistrze budowlani będą przypuszczeni. Kaucya licytacyjna wynosi 1000 marek. Bliższe warunki oraz kosztorys i rysunki mogą u podpisanego każdego czasu być przejrzane.

Mających chęć budować zaprasza

**Kopanica, dnia 17 grudnia 1884**

**Dozór kościoła katolickiego**

SPLIESGART.

---

## Wielka wystawa gwiazdkowa

**Marcepany królewieckie** w pudełkach od 1,00— 10 m. **Marcepany królewieckie** w kawałkach funt po 1.50 m. również **owoce marcepanowe** 1 funt po 1,50 m., **cukry desserowe** 1 funt od 2—4 m., **cukierki na drzewka** od 1,00—2,25 m., **cukierki figurowe** tak Szumowe, jak Czekoladowe po najtańszych cenach.

**Wiedeńskie passyansy,** czyli ciasteczka smaczne do herbaty a stósowne na drzewko, funt po 2,00 m., **Wszelkie czekolady** w tabliczkach z najlepszych fabryk, jako to: **Sucharda, Starker Pobuda, G. Reichard,** w rozmaitych cenach, również zwracam uwagę na **czekoladę do gotowania** własnéj fabryki 1 funt po 1,50 m., **katarzynki** i wszelki wybor innych gatunków toruńskich pierników **G. Weesego** poleca cukiernia

**Antoniego Pfitznera**

Stary Rynek 6. (1147)

---

## Na nadchodzące Święta

polecam po żniżonych cenach cukier w głowach i melony, rodzenki duże, małe i sułtańskie, migdały słodkie i gorzkie, cykaty i skórki pomarańczowe, orzechy włoskie, tureckie z amerykańskie, świeże tyrolskie jabłka, suszone śliwki, gruszki i jabłka, powidła tureckie, grzyby prawdziwe suszone, pierniki, katarzynki z fabryki Weesego z Torunia, jako też wszelkie inne gatunki, świeże kalafiory, biszkopty na chojnę, kawior astr., półgęski, wszelką dziczyznę, rodzenki na gał. migdały w łup., figi, daktyle, likwory zagraniczne i miejscowe, araki, rumy i koniaki, wina węgierskie, czerwone Bordeaux, reńskie i szampańskie, (1181)

Wszelkie zamówienia pozamiejscowe uskuteczniam odwrotnie.

**B. Glabisz**

Św. Marcin 14.

---

## Pasy do maszyn,

skórę do reperacyi pasów,

(34) **techniczne**

towary gumowe,

instrumenta z doświadczalnéj stacyi dr. Delbrücka poleca po **cenach umiarkowanych**

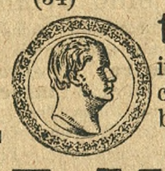

**Medal państwowy.** **Z. Mazurkiewicz,** Kupującym za gotówkę znaczny rabat.

Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.

**Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelni.**

---

Zawiązawszy handlowe stósunki z pierwszorzędnemi fabrykami i mając w zapasie rozmaite gatunki odleżałych

## cygar i papierosów

polecam takowe Szanownéj Publiczności (1248)

**L. Kaniewski.**

Skład cygar i fabryka tabaki.

---

Zaszczytnie znane **królewieckie i lubeckie**

## marcepany

wyborowego gatunku w formach i w kawałkach **fabryka marcepanów** (1251)

**S. Sobeskiego w Bazarze.**

---

## WYSTAWA GWIAZDKOWA

z najstósowniejszych podarków na Gwiazdkę **w materyałach piśmiennych, Alfenidzie Christofla i tow. galanteryjnych** w handlu (1235)

**Antoniego Rose**

**w Poznaniu,** w Bazarze.

---

**Czapki i kapelusze** w różnych fasonach i gatunkach,
**Birety, obojczyki i kołnierzyki** dla Duchowieństwa,
**Rękawiczki** w bogatym wyborze,
**Krawaty** w najmodniej. deseniach,
**Szelki** wszelkiego rodzaju,
**Poduszki** safianowe,
**Parasole i laski,**
**Kalosze ruskie,** (1242)
**Portmonetki** offenbachskie,
**Szczotki i grzebienie,**
**Spinki** do mankiet i gorsu,
**Kołnierzyki i mankiety**

poleca w wyberowym towarze po cenach przystępnych

**C. Adamski**

w Bazarze.

---

**Destylacya Opactwa w Fécamp (Francya)**

PRAWDZIWY LIKIER **BENEDYKTYŃSKI**

**znakomity, toniczny, pobudzający apetyt i ułatwiający trawienie.**

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE Brevetée en France et à l'Etranger. Alexandre aîné

Należy uważ na to aby każda butel. była zaop. w czworograniatą etykiet z podp. jen. dyrektora

Nietylko każda pieczęć i etykieta ale i powierzchowność całéj butelki jest sądownie zapisana i zastrzeżona. Ostrzega się usilnie przed fałszowanym likierem i sprzedażą takowego, nie tylko ze względu na mogące skutki sądowe, *ale i z obawy przed złemi skutkami, na jakie zdrowie narażone być może.*

Prawdziwy **likier Benedyktyński** mają na składzie poniżéj wymienieni, którzy zoaowiązali się piśmienne fałszywego nie sprzedawać.

**Jakób Appel, A. Cichowicz, W. F. Meyer i Sp., A, Pfitzner, S. Samter jr.**

J. Affeltowicz, I. P. Beely i Sp., W. Becker, Emil Brumme, E. Feckert jr., T. Luziński (Hôtel de France), J. N. Leitgeber, J. K. Nowakowski, S. Sobeski, H. Wolkowitz, plac Wilhelm. 14, Mazurkierwicz w Toruniu, M. Siuchniński w Buku. (1003)

---

**Z powodu zwinięcia handlu**

## całkowita wyprzedaż

**po cenach zniżonych składu płótna, towarów wełnianych i krótkich** (1255)

**A. Birnera.**

---

**SALA BAZAROWA.**

W środę dnia 7 stycznia 1885 o godzinie 7½ wiecz.

**KONCERT**

dany przez panią

**AMALIĄ JOACHIM**

śpiewaczkę koncertową

i pana

**Monroe Fabian,**

pianistę.

Biletów na krzesła numerowane po **3 marki,** na miejsca do stania po **1,50 mrk.** nabyć można w księgarni nadwornéj i handlu muzykaliów **Ed. Botego & G. Bocka.** (1258)

---

## Pożyczkom kościelnym

udziela się pierwszeństwo.

**3000 m.**

na I miejsce hipoteki poszukuje się. Oferty uprasza się pod P. P. Nr. 4. Poznań poste restante. (1207)

---

## Nauczyciel domowy,

teolog, Górnoślązak, poszukujde posady, Of. przyjmuje pod nr. 30 Eksped. „Kuryera Poznańskiego. (1249)

---

Dla **Kółek Amatorskich** 25 sztuk z muzyką na 5 instr. i 20 sztuk bez śniewu bardzo tanio do nabycia. Wiadomość u Schütza w Kórniku. (1216)

---

## Gospodarstwo

moje w Ligocie (pow. krotoszyński) składające się z 42 morg. roli, 8 morg łąk i 3 morg. boru, jako i gospodarstwo moje w Korycie składające się z 58 morgów, 2 łąk i 2 ogrodów mam zamiar sprzedać. Wszystkie budynki są z cegły. (1243)

Ligota (pow. krototoszyński).

**Andrzéj Owczarek.**

---

**W Warszawie.**

## AKUSZERKA

**z patentem Cesarsko-Warszawskiego Uniwersytetu** i długoletnią szczęśliwą praktyką, **przyjmuje osoby** wyłącznie potrzebujące dyskrecyi na kuracyą lub słabość, za opłatą od **Rsr. 15.** z umieszczeniem dziecka. Pokoiki osobne, wszelkie wygody. **Ulica Książęca 1 brama od Nowego Światu, w Warszawie.** (1134)

---

Na 1 go kwietnia r. p. poszukuję miejsca jako (1211)

## URZĘDNIK

**gospodarczy**

Mam trzydzieści i kilka lat, znam obadwa języki krajowe, z chodowlą buraków jako i inwentarza rozpłodowego i opasowego jestem zupełnie obznajmiony, umiem gospodarzyć równie na lekkiéj jak i na ciężkiéj ziemi. Powołuję się wprost na polecenie mego teraźniejszego pryncypała pana Barona Gersdorff w Parsku pod Starem Bojanowem (Alt-Boyen). [1211]

**Feuer,**

inspektor.

---

## Organista

rownocześnie rzemieślnik lub ogrodowy potrzebny jest od Nowego roku w **Powidzu.** Stała pensya roczna wynosi 180 marek obok wolnego pomieszkania, 1 morgi ziemi uprawionéj i wolnego pastwiska lat. dla 2 krów. Zgłoszenia obok podania świadectw przyjmuje Przewodniczący Dozoru kośc. (1256) **WALICH.**

---

**Sala Sterna.**

**W poniedziałek, 29 grudnia** o godz. 7½ wieczorem.

**III wieczorek tercetowy**

dany przez

panów dyrektora muzyki **Engla,** pana **Biernackiego** i pana **Schulza** wiolonczelisty z łaskawym współudziałem pani **Dr. Theile.**

Biletów na miejsca numerowane po **1,50 mrk.** nabyć można w księgarni nadwornéj i handlu muzykaliów (1257)

**Ed. Botego & G. Bocka.**

---

**Lamberta**

**sala koncertowa**

Dziś w niedzielę 21 grudnia.

**Koncert**

**smyczkowy.**

Początek o godz. 7½. Wstęp 25 fen.

(1125) **A. Thomas.**

---

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.